Dziś: Kurjer Turystyczny. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 17 sierpnia 1934 r. | Nr. 224

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

NAPÓR JAPONJI NA ROSJĘ

NOWE UDERZENIE JAPOŃSKIE.

MOSKWA, 16.8. (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że w nocy z 13 na 14 b.m. rozpoczęły się liczne aresztowania wśród personelu kierowniczego wschodnio - chińskiej linji kolejowej. Aresztowano 19 urzędników kolejowych — obywateli sowieckich, w tej liczbie naczelników największych stacji, a mianowicie Imianpo, Madaoszi, Hailin i Pograniczna ja.

Dobrze poinformowane koła w Charbinie uważają te aresztowania za początek prowokacji na większą skalę, mające na celu wykazanie, że niezliczone ataki bandytów na wschodnio - chińską linję kolejową, katastrofy kolejowe, napady na dworce i miasteczka, porywanie urzędników oraz wszystkie prześladowania, którym podlegali w ciągu ostatnich miesięcy urzędnicy kolejowi i ich rodziny, zorganizowane były przez samych urzędników.

Według miarodajnych informacji, rozpoczęte aresztowania stanowią dopiero początek. Są jeszcze przewidziane bardzo liczne dalsze aresztowania, oraz wprowadzenie przez Japończyków stanu oblężenia na wschodnio - chińskiej linji kolejowej.

ZNIEWAŻENIE KONSULA SOWIECKIEGO.

MOSKWA, 16.8. (PAT). Jak donoszą z Chabarowska, pełniący obowiązki konsula generalnego w Charbinie — Rajwid złożył protest u komisarza dyplomatycznego Mandżuko w związku ze znieważeniem konsula generalnego Z. S. R. R. w Charbinie Sławuckiego przez urzędnika policji mandżurskiej b. białogwardzistę Kostomarowa. Na dworcu w Bachedu Kostomarow, jako wywiadowca kryminalny policji mandżurskiej w stanie nietrzeźwym wtargnął, głośno krzycząc do wagonu, w którym Sławucki odjeżdżał do Moskwy na kurację i domagał się od Sławuckiego przedstawienia mu dokumentów.

Gdy Sławucki skierował się do przedziału, aby wziąć paszport, zwrócił się do policjanta o zaczekanie na korytarzu, gdyż dziecko Sławuckiego spało w przedziale. Nie bacząc na to, Kostomarow wszedł do przedziału, zachowując się coraz bardziej skandalicznie, bez względu na to, że Sławucki pokazał mu glejt, wydany przez władze mandżurskie oraz paszport dyplomatyczny

Prowokacyjne zachowanie się Kostomarowa wobec Sławuckiego miało niewątpliwie na celu wywołanie awantury, której jedynie dzięki wyjątkowo zimnej krwi Sławuckiego udało się uniknąć.

JAPONJA NIE ZWOLNI URZĘDNIKÓW SOWIECKICH.

TOKIO, 16.8. (PAT). Agencja Rengo donosi, że władze mandżurskie odrzuciły żądanie ZSRR. co do zwolnienia 20 obywateli sowieckich, urzędników wschodnio - chińskiej linji kolejowej, aresztowanych pod zarzutem udziału w spiskach antymandżurskich i antyjapońskich.

15 ZAJŚĆ NA POGRANICZU.

PARYŻ, 16.8. (PAT). Korespondent tokijski Havas donosi: Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym wyszczególnia 15 zajść na pograniczu sowiecko - mandżurskiem, jakie miały miejsce od początku roku. Rząd japoński czyni odpowiedzialnym za te zajścia rząd sowiecki.

Testament polityczny Hindenburga

Prawdziwy ale nie ostatni.

BERLIN, 16.8. „Angriff" publikuje w dodatku nadzwyczajnym testament zmarłego prezydenta Rzeszy Hindenburga. Testament ten wręczony został kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi przez b. wicekanclerza von Papena, który otrzymał go z rąk pułk. Oskara von Hindenburga, syna zmarłego prezydenta.

Okładka aktu, zawierającego ostatnią wolę prezydenta nosi napis: „Narodowi niemieckiemu i jego kanclerzowi. Mój testament". Wstęp do testamentu zawiera uwagi skreślone przez Hindenburga w roku 1919. W uwagach tych Hindenburg omawia warunki odbudowy Rzeszy niemieckiej po katastrofie wojennej. W zakończeniu uwag zmarły prezydent mówi o wspaniałej przeszłości narodu niemieckiego, „którą streścić można w jednem zdaniu: „Cesarstwo niemieckie"!

W zakończeniu Hindenburg oświadcza: „Kanclerz mój, Adolf Hitler i jego ruch zdołał przezwyciężyć stanowe i klasowe różnicę i doprowadzić naród do jedności, spełniając tem samem czyn o doniosłem dziejowem znaczeniu. Wiem że znaczna część pracy czeka jeszcze swego wykonania. Pragnąłbym, aby akt odrodzenia narodowego poparty został aktem narodowego pojednania, obejmującego całą ojczyznę niemiecką.

Odchodzę od mojego narodu pełen ufności, że to, czego pragnąłem w roku 1919 i co spełniło się częściowo 30 stycznia 1933 roku, dojrzeje do całkowitego wykonania i dopełnienia misji historycznej narodu naszego. Z wiarą w przyszłość ojczyzny zamykam oczy".

Testament nosi datę 11 maja 1934 r.

PARYŻ, 16.8. Pisma dzisiejsze, podając testament prezydenta Hindenburga, wręczony, jak wiadomo, Hitlerowi przez Papena, zwracają nie bez słuszności uwagę na datę 11 maja, a więc sprzed daty „krwawej soboty" 30 czerwca.

Podkreślając fakt powyższy, jedno z pism zaznacza, że jakoby istniał drugi testament, napisany przez zmarłego marszałka po krwawej rozprawie, treścią swą zasadniczo różny od ogłoszonego, gdyż wypowiada się zdecydowanie przeciwko Hitlerowi i wskazuje Niemcom jako jedyną drogę ratunku odbudowanie monarchji.

Testament ten jednakże, jak konstatuje słusznie pismo — ogłoszony nie będzie. Znajduje się on w rękach generałów Reichswehry, którzy w chwili obecnej używają go dla swej gry politycznej w stosunku do Hitlera.

Dziś w numerze

Poseł Rzeszy v. Papen

U PREZYDENTA AUSTRJI.

WIEDEŃ, 16.8. (PAT). Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie austrajckim v. Papen przyjęty był dziś przez prezydenta Austrji Miklasa, któremu złożył listy uwierzytelniające.



Były wicekanclerz Rzeszy, v. Papen, na lotnisku przed odlotem na swą nową placówkę.

Śledztwo w sprawie żyrardowskiej

Boussac osobiście zawierał umowę.

WARSZAWA, 16.8 (tel. wł.) Nadzór nad śledztwem w sprawie żyrardowskiej, prowadzonem przez sędziego apelacyjnego do spraw szczególnego znaczenia, p. Demanta, ma objąć, ze względu na wielką wagę, jaką przywiązują władze do tej sprawy, prokurator sądu apelacyjnego p. Rudnicki, który jutro powraca z urlopu i obejmuje urzędowanie.

PRZESŁUCHANIE CAENA.

Obrońcy aresztowanych dyr. Vermeerscha i Mojżesza Caena, adwokaci Brokman i Beylin, zwrócili się do władz sądowo - prokuratorskich z prośbą o widzenie się z aresztowanymi oraz rozpoczęli starania, mające na celu zmianę środka zapobiegawczego, t.j. aresztu, na kaucję. Sędzia śledczy p. Demant odmówił obu prośbom obrońców, gdyż główny dyrektor Zakładów żyrardowskich Vermeersch nie był jeszcze przesłuchany. Dyrektor handlowy Caen został przesłuchany przez sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Demanta wczoraj. Przesłuchanie trwało siedem godzin, poczem Caena odstawiono spowrotem do więzienia.

BOUSSAC W POLSCE.

W sprawie układu, zawartego przez przedstawicieli grupy polskiej z Boussac'ami, wychodzą na jaw niezmiernie interesujące szczegóły. Okazuje się, że umowę z przedstawicielami akcjonarjuszów polskich zawarł osobiście Boussac. Umowa ta zawarta została, jak donosi jedno z sanacyjnych pism, w Polsce, w majątku ziemskim senatora z BB. Dobieckiego, Biskupice koło Sieradza, dokąd Boussac przybył incognito w połowie lipca.

W BISKUPICACH.

Podpisanie umowy poprzedziły targi, prowadzone z Boussac'ami drogą korespondencji i podczas bezpośrednich rokowań w Paryżu. Główny pośrednik tej tranzakcji był kilkakrotnie w Paryżu i tam rozmawiał z Boussac'em. Gdy główne punkty ugody były już ustalone, Boussac wybrał się osobiście do Polski i zachowując ścisłe incognito, dotarł do majątku ziemskiego senatora Dobieckiego, gdzie ostatecznie zawarto ugodę. W spotkaniu tem wzięli udział, oprócz sen. Dobieckiego i Boussac'a, ś. p. Lednicki i adwokaci. Choć wówczas jeszcze przeciw Boussac'owi nie wytoczono procesu karnego, Boussac starał sie ukryć swój pobyt w Polsce.

STANOWISKO RZĄDU

WARSZAWA, 16.8 (tel. wł.). W sferach rządowych postanowiono wyjaśnić stanowisko Rządu do sprawy żyrardowskiej, a w szczególności podobno do układu, zawartego przez akcjonarjuszów polskich. Minister przemysłu i handlu p. Reichman, który udał się 9 sierpnia na urlop pod Grodno, powrócił we wtorek wieczorem do Warszawy i w ciągu dnia wczorajszego odbył cały szereg konferencyj.

Jak się dowiadujemy, najdalej jutro, ma się ukazać w sprawie żyrardowskiej komunikat, odźwierciadlający stanowisko sfer rządowych.

Oryginalne zarządzenie

W HISZPANJI.

MADRYT, 16.8. Rząd hiszpański wydał niezwykłe zarządzenie, zabraniające od dnia 1 września rb. posłom i senatorom wstępu do sali parlamentu z bronią pod groźbą odebrania prawa głosu.

Urlopy rolne

DLA WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 16.8. (PAT). Minister spraw wojskowych zezwolił na udzielanie w okresie od 20 sierpnia do 1 listopada rb. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, pochodzącym z terenów dotkniętych powodzią.

Napad bandytów na miasteczko

Policjanci rozbrojeni i uwięzieni.

BUKARESZT, 16.8. (Tel. wł.). Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonali bandyci rumuńscy, pod wodzą groźnego herszta Kowrufiego.

Uzbrojona banda urządziła napad na miasteczko Stefenescu. W pierwszym rzędzie bandyci wkroczyli na posterunek policji, gdzie **rozbroili wszystkich policjantów, poczem skrępowanych umieścili w areszcie miejskim.**

Po ubezwładnieniu policji, bandyci **obrabowali wszystkich zamożniejszych mieszkańców miasteczka.**

Po parugodzinnej gospodarce bandytów w mieście, kilku z nich udało się do pobliskiego dworu, skąd **zabrali kilka wozów z końmi.** Na wozy te bandyci **spakowali łupy i opuścili w nocy obrabowane miasto.**

Wiadomość o niesłychanym napadzie bandytów wywołała wielkie poruszenie w całej Rumunii.

Zbliża się termin Challenge'u.

Polskie „PZL - 25". — Ekipa niemiecka i francuska.

Oprócz samolotów „RWD-9" wezmą udział w Challenge'u w polskiej ekipie samoloty **„PZL 26" w liczbie pięciu.** Samoloty te są wykonane całkowicie z lekkiego metalu i posiadają kadłub kryty blachą. Są trzymiejscowe. Siedzenia znajdują się jedno za drugiem. Zmniejsza to szerokość kadłuba i daje najmniejszy opór powietrza.

Skrzydła samolotu zaopatrzone są w sloty oraz klapy, co pozwala na zmniejszenie szybkości przy lądowaniu i **osiągnięcie dobrych wyników przy próbie minimalnej szybkości.** Podwozie zaopatrzone jest w amortyzatory, przy każdem kole znajduje się hamulec, co skraca również lądowanie. Kabina jest oszklona z góry i z boków i posiada dwoje drzwi, zaopatrzonych w mechanizm, który przy naciśnięciu wyrzuca automatycznie drzwi, co pozwala w razie wypadku wyskoczyć na czas ze spadochronem.

Samoloty te są zaopatrzone w silniki amerykańskie **„Menasco Buccaneer" 265-konne, chłodzone powietrzem.** Szybkość maksymalna samolotu wynosi 300 klm. na godz. szybkość minimalna 60 klm.

Na samolotach „PZL — 26" polecą **kpt. Dudziński z mech. Eustachym Kołodziejem; kpt. Ignacy Gedgowd** z mech. Marjanem **Kmieciem;** inż. **Szczepan Grzeszczyk,** pionier polskiego szybownictwa, z pil. **Ładysławem Mayem,** st. sierż. **Balcer** razem z kpt. obs. **Kulza** i por. **Andrzej Włodarkiewicz** z pil. **Przysieckim.**

EKIPA NIEMIECKA.

W Challenge'u najgroźniejszymi **przeciwnikami polskich lotników będą przedewszystkiem Niemcy:**

Aeroklub niemiecki zgłosił 15 samolotów, w tem sześć „Messerschmidt", pięć „Fieseler" i cztery samoloty „Klemm". Na samolotach tych **polecą najwybitniejsi lotnicy niemieccy,** którzy brali już udział w licznych zawodach krajowych i zagranicznych. Wśród nich na czoło wysuwa się grupa siedmiu zawodników, którzy brali udział w Challenge'u w r. 1932, a nawet w r. 1929 i 1930. Są **to: Fritz Morzik, zwycięzca w zawodach w r. 1929 i 1930, inż. Robert Lusser, dr. Georg Pasewaldt, Wolf Hirth** brat słynnego konstruktora silników, **Theo Ostermkampf, Werner Junck, i Hans Seidemann.** Do najgłośniejszych należą Morzik i Hirth, który dłuższy czas bawił w Ameryce i był tam instruktorem szybownictwa: dokonał m. in. przelotu na szybowcu nad drapaczami chmur w Nowym Jorku.

Oprócz tych słynnych asów w skład ekipy niemieckiej wchodzą piloci wypróbowani i wytrawni tacy, jak **Robert Untucht, Carl Francke, Kraft Eberhadt, Willy Polthe, Ernst Kruger Rodrig Helmuth - Wasa i Reinhold Tamm.**

Właściwości samolotów niemieckich można będzie należycie ocenić dopiero po przybyciu ich do Warszawy. **Niewątpliwie jednak są to samoloty doskonałe i posiadające dużą szybkość maksymalną ponad 310 klm. na godz. i** odpowiednią szybkość minimalną, prawdopodobnie poniżej 60 klm. na godz.

EKIPA FRANCUSKA.

Francuzi, którzy dotychczas lekceważyli Challenge pomimo, że są jego twórcami, tym razem wystawili ekipę jednolitą, złożoną **z ośmiu samolotów, w tem siedem „Cadron 500" i jeden „Maillet".** Cztery samoloty zgłosiła słynna fabryka płatowców Coudron. Na samolotach tej fabryki polecą znani piloci fabryczni, na których czoło wysuwa się sławny as powietrzny, Michel **Detroyat** oraz Rajmond **Delmotte,** który brał udział w poprzednich zawodach. Poza tem lecą Leon Challe, Jack **Lecarme,** oraz reprezentant aeroklubu z Sidi - Bel Abes — p. Piotr **Monville.** Na samolotach Caudron lecą również znani piloci turystyczni Maurice **Finat** i **Roger Gerard,** którzy osobiście zgłosili samoloty.

PRZYLOT WŁOCHÓW.

Już do Warszawy przyleciał **trójmotorowy samolot włoski z pilotami włoskimi, którzy wezmą udział w zawodach. Przylecieli** do Warszawy, oblatując trasę lotu okrężnego.

Trasę lotu okrężnego oblatywali **również częściowo piloci czechosłowaccy. Polscy piloci także dokonali szeregu lotów treningowych zagranicą.** Widzimy więc, że przygotowania do zawodów są w pełni. Jeszcze kilka dni, a **zaczną do Warszawy przybywać zawodnicy ze wszystkich stron Europy.**

Zalane miasta w Persji

Zabici i ranni.

TABRYZ (Persja), 16.8. (PAT). W ostatnich dniach niebywała katastrofa nawiedziła miasto. W samo południe podczas pięknej pogody pobliski potok górski, który wezbrał gwałtownie spowodu **ulewy zerwał tamę** i wdarł się w ulice miasta, zalewając je na 1 mtr. Zatopieniu uległy pałac **gubernatora i szereg budynków. Główna ulica Tabryzu przedstawiała rwący potok. Spowodu zalania elektrownia miejska przestała pracować, pogrążając miasto w zupełnych ciemnościach.** Strat w ludziach nie zanotowano. Straty materjalne przekraczają wszystko widziane dotychczas w tym względzie w Persji i wynoszą kilkadziesiąt rjali.

W Abasabadzie ulewny deszcz spowodował zawalenie się wielu domów. Jak dotąd zanotowano **10 osób zabitych i 27 rannych.**

W Babolu **wezbrany potok podmył 15 domów, powodując śmierć 36 osób** i poranienie 8.

Gangsterzy porwali przemysłowca

w celu wymuszenia okupu

TORONTO, 16.8. (PAT). Dokonane w dniu wczorajszym porwanie znanego piwowara John Labatta celem wymuszenia od niego okupu w wysokości 150 tysięcy dolarów, jest pierwszą tego rodzaju zbrodnią w historji Kanady i budzi żywe oburzenie w całym kraju, który widzi w tem rękę gangsterów czy bootlegerów amerykańskich.

Jak przypuszczają, Labatta uprowadzono do stanu Michigan po przewiezieniu go łodzią przez rzekę Sainte Claire.

TORONTO, 16.8. Rodzina porwanego przemysłowca Labatta otrzymała od niego dzisiaj list następującej treści: **„Zróbcie wszystko co możecie, aby mnie uratować i zastosujcie się do wszystkich zarządzeń tych, którzy mnie porwali".**

Straszna śmierć

CZTERECH ALPINISTÓW.

ZERMATT, 16.8. (PAT). Dwóch alpinistów włoskich, usiłujących wejść na szczyt góry Cervin spadło i zabiło się na miejscu. 4 pozostałym alpinistom włoskim udało się wejść na szczyt, gdzie spędzili całą noc. Wskutek zbyt niskiej temperatury dwóch członków wyprawy zamarzło.

Spadek dolara

ZAHAMOWANY.

WARSZAWA, 16.8. (PAT). Spadek dolara został zahamowany. Dziś dewiza amerykańska poprawiła swój kurs na **wszystkich giełdach europejskich.** W porównaniu do notowań wtorkowych kurs przekazów telegraficznych na Nowy Jork podniósł się na giełdzie warszawskiej. W kołach finansowych spodziewają się, że na rynku pieniężnym w stosunku do dolara nastąpi uspokojenie i kurs jego nie będzie podlegał tak znacznym wahaniom, jak to miało miejsce w ostatnich dniach. Zdaniem tych kół **zamierzenia inflacyjne Roosevelta nie dadzą** się oczywiście wprowadzić w życie w najbliższym czasie i nic nie przemawia **zatem, aby obecnie kurs dolara miał wykazywać** zdecydowanie zniżkową tendencję.

Powiększenie armji

W AUSTRJI.

LONDYN, 16.8. Między rządami Francji i W. Brytanji doszło do uzgodnienia poglądów w sprawie prośby rządu austrjackiego o zezwolenie na dalsze utrzymywanie **30-tysięcznej,** zwiększonej o 8000 ludzi ponad stan normalny, armji.

Ze względów bezpieczeństwa Austrji oba mocarstwa zdecydowały się utrzymać siłę armji austrjackiej na tej wysokości na przeciąg jednego roku. W tych dniach spodziewane jest wysłanie odpowiednich not do Wiednia.

Nie ulega wątpliwości, że i Włochy nie podniosą żadnych zastrzeżeń w tej kwestji. Zarówno we Francji, jak i w Anglji zaprzeczają pogłoskom, jakoby Austrja zabiegała o podniesienie stanu jej armji ponad 30.000 ludzi.

Haiti odzyskało

NIEPODLEGŁOŚĆ.

WASZYNGTON, 16.8. (PAT). Po 19 latach okupacji **amerykańskiej** ostatnie oddziały **amerykańskich** strzelców morskich **zostały** wycofane z **Haiti i w ten sposób republika Haiti odzyskała całkowitą niezależność.**

Wycofanie się wojsk amerykańskich nastąpiło w atmosferze wielkiej wzajemnej serdeczności.

Zaręczyny królewny

HOLENDERSKIEJ Z KSIĘCIEM SZWEDZKIM.

LONDYN, 16.8. Ze Sztokholmu donoszą, że w dniu 31 sierpnia, który jest dniem urodzin królowej Wilhelminy holenderskiej podany będzie do wiadomości publicznej fakt zaręczyn księcia Karola szwedzkiego z księżniczką Juljaną, następczynią tronu holenderskiego.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

59)

W następnym momencie oboje roześmieli się. Kiedy zaczęli tańczyć tango, Keith rzucił na stół pięć złotych i wyszedł. Wszystko było w porządku.

*

Baron Keith posłał boy'a po palto i kapelusz, kazał zawołać taksówkę. Dochodziła jedenasta.

— Do Gdańska! tam zaczekać godzinę, półtorej i spowrotem!

Szofer ukłonił się i otworzył drzwiczki samochodu.

Cicha i spokojna część miasta, zamieszkała przez zamożniejszych gdańszczan, dawno pogrążyła się w sen. Skręcili w Traubengasse, małą ślepą uliczkę. Na odgłos zbliżającego się samochodu wyszedł odźwierny ze stróżówki, otworzył bramę wjazdową i maszyna miękko potoczyła się po żwirze alei. Po kilkunastu metrach aleja łączyła się z wygracowanym placem przed frontem piętrowego pałacyku. Gdyby nie auta, stojące rzędem na uboczu, możnaby było pomyśleć, że i on śpi: ani jeden promień światła nie przedzierał się przez szczelnie zasłonięte okna. Keith wysiadł i zadzwonił. Błysnęło światło przez uchyloną zasłonę, wygalonowany portjer otworzył znacznie oddzielone od siebie podwójne drzwi, prowadzące do hallu.

Zamknięte drzwi z prawej strony wiodły do prywatnego mieszkania gospodarza, na lewo przez bufet wchodziło się do obszernego pokoju o trzech oknach. Wysokie boazerje w stylu gotyckim wskazywały, że niegdyś była to sala jadalna. Teraz tu grano w baka. Przy dużym stole pokrytym narzutą z zielonego sukna wszystkie miejsca były zajęte, kilkanaście osób stało. Pośrodku na podwyższeniu siedział krupjer w smokingu, po suknie przesuwała się wąska skrzynka z kartami. Pojedyńcze słowa przerywały ciszę: — pass!... banco!... Karte!... Przy niespodziewanym coup robił się wśród grających ruch, który natychmiast udzielał się stojącym. Żywszą wymianę zdań przerywał głos krupjera: — Bitte!... i gra toczyła się dalej.

Keith obszedł dokoła stół, zlustrował grających. Widocznie nie znalazł nic ciekawego, bo opuścił salę i po wewnętrznych schodach poszedł na górę. Schody kończyły się rodzajem balkonu, na którym stało kilka palm i mały garnitur salonowych mebli. Z lewej strony dochodził gwar licznych głosów. Przez dwa puste saloniki wszedł na dużą, jasną salę. Tu królowała ruleta. Stół, na którym stała, otaczało zwarte koło grających. Keith zbliżył się. Długo się przyglądał. Na olbrzymim stole znajdowała się duża błyszcząca maszyna. Biała kulka toczyła się serpentyną z sześciu obrotach, staczała się w rowek i wpadała do jednego z trzydziestu siedmiu gwiazd. Stężałe twarze pochylały się nad stołem, rozgorączkowane oczy śledziły bieg kulki.

— Dwadzieścia sześć! Przegrywa czerwone i passe!

Z jednych piersi wydobywa się westchnienie ulgi, przez niektóre twarze przebiega nerwowy skurcz zawodu. Na krótko następuje odprężenie, wszczyna się ruch. Sakramentalne nawoływanie krupjera. Szeleszczą papierowe pieniądze, ze stłumionym brzękiem padają na stół plaki. Znów cisza. Słychać tylko trzask biegu białej kulki.

Keith roześmiał się pocichu. Niebezpieczna gra. Rzucił dwadzieścia guldenów na czarne. Wyszło czarne, był rozbawiony. I to nazywało się grą osnutą na wyczuciu. Jeden z krupjerów poznał go i ukłonił się z szacunkiem.

Opuścił ruletę i poszedł na drugą stronę piętra.

D. c. n.

Zabiegi cesarzowej Zyty.

Cesarzowa Zyta chciałaby koniecznie wprowadzić syna na tron, który utracił jej mąż. Od pamiętnego listopada 1918 r. wszystkie jej wysiłki zmierzały do tego celu.

Był czas, kiedy nikt tego nie brał na serjo. W Austrji rządziła większość republikańska i prędzej można było myśleć o Anschlussie niż o powrocie Habsburgów nad Dunaj.

Dziś szanse Habsburgów jakby nieco wzrosły. Zapewne, nie w ...Austrji. Niewiadomo za kim naprawdę ludność Austrji, złożona z bardzo różnych elementów: chłopów, przeważnie darzących sympatją stronnictwo chrześcijańsko - społeczne i robotników wiedeńskich, wychowanych w starej szkole socjalistycznej. Bodaj czy hitlerowcy, grupujący różne elementy społeczne, nie są czynnikiem najsilniejszym. Ludność Austrji, należy przypuszczać, pragnęłaby przedewszystkiem jakiejś stabilizacji, którą co tu dużo mówić, mógłby jej dać naprawdę tylko Anschluss.

Niewiadomo, jak silne jest w Austrji poczucie narodowe.... austrjackie.... czy nie jest ono słabsze od poczucia narodowego... niemieckiego?

W tych warunkach dynastja niema bardzo wielkich szans w samej Austrji. Ale trzeba pamiętać o tem, że losy tego państwa nie rozstrzygają się we Wiedniu, lecz w Rzymie, Londynie, Paryżu i innych stolicach europejskich.

Obawa przed Anschlussem zbliża Francję do Włoch. Z dużemi zastrzeżeniami możnaby tosamo powiedzieć o stosunkach Małej Ententy do Włoch. Wszystkie te państwa pragnęłyby go rąco ustabilizowania stosunków w Austrji, by zapobiec Anschlussowi.

Ale Mała Ententa obawia się nietylko Anschlussu. Restauracja Habsburgów w Austrji wzmocni niewątpliwe nastroje monarchistyczne na Węgrzech. Monarchja austro - węgierska mogłaby być czynnikiem bardzo pożądanym dla polityki włoskie ze względu choćby na stosunek Włoch do Jugosławji, ale z tych samych powodów byłaby niebezpieczną dla państw Małej Ententy, które obawiałyby się programu zbierania ziem habsburskich.

Monarchja austro - węgierska w bardzo nawet okrojonych granicach, mogłaby się stać sojusznikiem Niemiec w środkowej Europie.

Obawy Małej Ententy podzielane są przez Francję. Obóz przeciwników Anschlussu jest więc niejednolity. To prawda.

Wszyscy rozumieją jednakże że z Austrją trzeba „coś zrobić". Zwłaszcza po śmierci Dollfussa, który bądźcobądź był człowiekiem o silnej indywidualności. Za jego życia zdawało się, że państwo austrjackie utrzyma się jeszcze jakiś czas, dzięki autorytetowi małego kanclerza.

Obecnie zamiast tego autorytetu trzeba dać Austrji co innego. Czy nie tradycje monarchji? Czy Habsburgowie mogą się stać czynnikiem konsolidującym wszystkich zwolenników niepodległości Austrji od księcia Starhemberga począwszy, a na.... socjalnych demokratach skończywszy? Zdaje się, że nie. Czy Habsburgowie w Austrji będą mniej niebezpieczni dla Małej Ententy, a pośrednio dla Francji, niż Anschluss? Od rozstrzygnięcia tych pytań zależą przyszłe losy Austrji.

Stała się ona terenem walki poczucia narodowego niemieckiego i austrjackiego, walki sprzecznych dążeń społecznych i sprzecznych interesów państwa, głównem źródłem konfliktów międzynarodowych.

Czy w tych warunkach zabiegi cesarzowej Zyty, walczącej uparcie o koronę dla syna zostaną uwieńczone powodzeniem?



Z POBYTU KS. STARHEMBERGA W RZYMIE.
Jak doniosły depesze, głównym celem pobytu wicekanclerza Austrji ks. Starhemberga w Rzymie było zwiedzenie obozu młodej „Heimwehry" austrjackiej, zorganizowanej z inicjatywy włoskiej pod Rzymem. Na zamieszczonej fotografji Mussolini (w białym stroju) i ks. Starhemberg (w środku przechodzą przed frontem oddziału młodej „Heimwehry".



ABD-EL-KRIM.
Rozeszły się pogłoski, że wódz Riffenów — Abd-el-Krim został, przed upływem terminu, zwolniony z więzienia z prawem powrotu do Marokka. Prasa francuska zamieszcza oficjalne zaprzeczenie tej pogłosce.

W dniu Cudu Wisły

wielkie uroczystości na Jasnej Górze.

Ubiegła środa, dzień Cudu Wisły i święto Królowej Korony Polskiej jest święcone przez całą katolicką Polskę niezwykle uroczyście i z tej racji gromadzą się u stóp Jasnej Góry niezliczone rzesze wiernych przybywających z całego kraju.

Już we wtorek poczęły przybywać do Częstochowy olbrzymie, bo liczące ponad 60.000 tłumy wiernych. Większa część przyjechała kilkunastu specjalnymi pociągami z Krakowa, Warszawy, Poznania, Lwowa i in. miast Polski, pozostali przybyli bądź pieszo, bądź furmankami. Z dygnitarzy kościelnych przybyli do Częstochowy J. Em. prymas Polski ks. kard. Hlond, biskupi: Kubicki, Niemira, Bromboszcz i Baziak. O godz. 8-ej wieczorem przyjechali delegaci Polaków z zagranicy z dr. Smykowskim na czele, w towarzystwie marsz. Senatu Raczkiewicza, woj. kieleckiego dra Dziadosza i in. dygnitarzy.

O godz. 7-ej wieczorem wyruszyła z bazyliki przez wały na szczyt procesja eucharystyczna z gorejącemi świecami, celebrowana przez biskupa Kubickiego ze Sandomierza. Po procesji odbyło się na szczycie nabożeństwo z kazaniem i rozpoczęto całonocną adorację Najśw. Sakramentu. Msze św. trwały od północy do rana. Wieczorem wieża Jasnogórska zapłonęła wspaniałą iluminacją.

Dzień 15 sierpnia rozpoczął się Mszą św. odprawioną o godz. 9 rano w kaplicy cudownego obrazu, a celebrowaną przez J. Em. ks. biskupa Kubinę, który też wygłosił piękne kazanie.

O godz. 11-ej przed południem odbyła się suma pontyfikalna przed szczytem celebrowana przez prym. Polski ks. kard. Hlonda, podczas której wzruszające kazanie wygłosił biskup częstochowski ks. Kubina. Olbrzymie morze głów ludzkich, wśród których przeważały barwne chustki polskich wieśniaczek falowało u stóp Jasnej Góry. Po nabożeństwie prymas Polski kard. Hlond udzielił wszystkim obecnym duszpasterskiego błogosławieństwa, poczem rozbrzmiały pieśni ze setek tysięcy piersi ludzkich.

Popołudniu odbyła się uroczysta akademja w sali Różańcowej, gdzie chór katedralny wykonał „Gaude Mater Polonia". Po zagajeniu akademji przez ks. biskupa Kubinę i po odśpiewaniu hymnu do Matki Boskiej Jasnogórskiej, ks. kan. Zborowski wygłosił referat na temat: „Polskie Duszpasterstwo Zagranicą", poczem przemówił w wzruszający sposób przedstawiciel Polaków z zagranicy dr. Smykowski. Przemówienie ks. prym. Hlonda zakończyło akademję.

O godz. 6 odbyło się nabożeństwo dziękczynne za „Cud Wisły" odprawione przez ks. biskupa Kubinę przed szczytem z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem przeszła przez wały procesja Marjacka, zakończona błogosławieństwem arcypasterskiem.

Długo w noc aż prawie do świtu rozbrzmiewała Częstochowa pieśniami nabożnemi tysięcy pielgrzymów powracających do swych miejsc rodzinnych po uroczystościach, które pozostawią w sercach wszystkich na długo niezatarte wspomnienia.

W uroczystościach jasnogórskich wzięła też udział pielgrzymka Hallerczyków, złożona z 8 tys. osób.

W dniu 15 bm. Hallerczycy w pochodzie udali się przed Jasną Górę, gdzie wzięli udział w uroczystej sumie, następnie zebrali się na specjalnej akademji, na której przemawiali komendant prez. chorągwi Kuzior, płk. dr. Modelski i in. Po akademji Hallerczycy odbyli defiladę, którą przyjął płk. Modelski w otoczeniu oficerów.

Francja w walce z żydami.

Organizacje antyżyd. liczą 200.000 członków.

„Moment" z nb. m., w korespondencji z Paryża, daje sprawozdanie ze wzrostu w ostatnich czasach we Francji przeciwżydowskich ugrupowań:

„Dotąd judofobja we Francji była zaledwie nastrojem, psychologicznem nastawieniem niektórych społecznych i politycznych kół. Żadnych stałych [illegible]cznych form organizacyjnych nie miała ona po procesie Dreyfusa".

Obecnie jest inaczej:

„Ostatnio sytuacja pod tym względem zmieniła się. Obecnie można już mówić o ruchu przeciwżydowskim, który przybiera określone formy".

Najstarsza organizacja o wyraźnym charakterze przeciwżydowskim jest „L'Action Francaise". Jest to organizacja monarchistyczna. Świetnie zorganizowana, kierowana przez wybitnych ludzi. Jej organem jest „L'Action Francaise". Ta organizacja

„odegrała decydującą rolę w wydarzeniach 6 lutego (1934 r. przyp.) spowodu tego jej popularność ostatnio wzrosła i wszystko, co się u nich pisze, ma silny rozgłos. W tem piśmie do dziś dnia twierdzi się, że Dreyfus był zdrajcą i że żydzi są faktycznymi panami Francji".

Najniebezpieczniejszą stroną tej organizacji dla żydów jest posiadanie przez nią młodzieży:

„Najniebezpieczniejszą jej stroną jest młodzież, którą zdołali zorganizować przywódcy monarchistyczni i która jest jakby „armją walczącą" przeciw żydom. Tak zw. „camelots du roi" liczą ponad 20 tysięcy członków w Paryżu i w miastach prowincjonalnych".

Drugą organizacją przeciwżydowską są t. zw. fransiści. W niej są dwa prądy: 1) faszystowski — na wzór włoski: nie zwraca uwagi na wyznanie członków. Liczba ich b. drobna, bez wpływu; 2) rasowo - przeciwżydowski, liczy około 500 — 600 członków. Świetnie zorganizowani. Zdolni na wielką skalę. Przewódca Cosselon

Trzecią organizacją jest t. zw. „La solidarite francaise". Powstała 5 — 6 miesięcy temu. Ich organem jest „L'Ami du peuple", który przeszedł do Jean Reno po bankructwie tego pisma, zasilanego przez przemysłowca Francois Coti. Ta organizacja

„liczy już 150 tysięcy członków i nie jest żadną chuligańską, izolowaną organizacją młodzieży, a prawdziwym ruchem ludowym, który wzmaga się i staje się niebezpieczniejszym z każdym dniem. Hasłem tego ruchu jest: „Francja dla Francuzów. Niech żydzi wyniosą się do Jerozolimy". To hasło jest coraz więcej popularne".

Z DNIA

REFORMA UBEZPIECZEŃ.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo opieki społecznej przystąpiło do prac związanych z reformą ubezpieczeń społecznych. Przedewszystkiem chodzi tu o znalezienie wyjścia z ciężkiej sytuacji obecnej.

Z dotychczasowej bowiem praktyki okazuje się, że pomoc lekarska, ubezpieczenie wszelkiego typu pracujących nie jest równoważnikiem wysokich kosztów obciążających w wysokim stopniu przemysł i handel. Brak rownowagi odbija się fatalnie na stosunkach na rynku pracy. Ilość wypadków uchylania się od ubezpieczeń wzrasta z dnia na dzień, przyczem wykorzystywane są wszelkie kruczki prawne. Nawet służba domowa unika ubezpieczenia.

Z ostatniej grupy tworzy się ogromny zastęp służących na „przychodnie", „krewnych" itp.

Projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych ma być ogłoszony w formie rozporządzenia w nadchodzącym miesiącu.

SPOTKANIE Z WINCENTYM WITOSEM

„Wieczór Warszawski" zamieścił następującą informację:

Jedna z osób, która niedawno wróciła z Pragi czeskiej, opowiadała nam o spotkaniu z b. więźniem brzeskim, Wincentym Witosem.

— Wincenty — Witos — opowiada informator — wygląda doskonale. Twarz czerstwa, ogorzała, zdrowa. Ruchy sprężyste. Ubrany, jak zwykle, w skromny garnitur i długie buty.

Po przywitaniu wstępujemy do baru na piwo. Witos gawędzi z humorem. O sobie mówi niewiele. Mieszka w okolicach Pragi u włościan. Dużo pracuje. Obecnie kończy swoje pamiętniki, przyczem w tej chwili pisze już o ostatnich latach. Wybiera się do Szwajcarji.

Po dłuższej pogawędce wychodzimy na ulicę, wielu ludzi składa memu rozmówcy ukłony. Widać z tego, że znany jest w Pradze.

Po rozstaniu się z Witosem rozmawiałem z członkami kolonji polskiej. Osoba Witosa bardzo żywo wszystkich interesuje. Wiedzą nawet o tem, że poniósł on straty w swojem gospodarstwie w tarnowskiem podczas powodzi.

B. poseł Kiernik i b. poseł Bagiński — opowiada nasz informator — towarzysze polityczni Wincentego Witosa nie przebywają z nim w jednej miejscowości. B. poseł Bagiński zmienił się nieco zewnętrznie: przybyło mu sporo siwych włosów. P. Kiernik nie chcąc być bezczynny, pracuje w swojej specjalności: oddaje się studjom prawniczym.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak to bywa na kolejach.

Niejednokrotnie już pisaliśmy o wprost niedopuszczalnym fakcie braku komunikacji między Śląskiem a Zagłębiem wciągu trzech i pół godzin nocnych, to jest od północy do godziny 3 m. 30 rano. Wciągu tego czasu nie kursują także tramwaje, wskutek czego dwie ludne i silnie gospodarczo ze sobą związane dzielnice są przez blisko cztery godziny zupełnie od siebie odcięte.

Na potwierdzenie słuszności naszych uwag na ten temat otrzymujemy następujący list jednego z naszych czytelników.

— Jechałem w ub. niedzielę wieczorem z Krakowa pociągiem, zdążającym do Warszawy. Pomijam już, że pociąg był przepełniony tak, że i na platformach miejsca zabrakło, ale gorsze mnie później czekały niespodzianki.

W drodze do Szczakowy radziłem się konduktora, jak będzie wygodniej dostać się do Sosnowca, przez Szopienice czy przez Ząbkowice. Konduktor doradził mi Szopienice, bo do Ząbkowic pociąg zajedzie po północy, a ostatni pociąg do Sosnowca z tej stacji odchodzi o 23,39, następny zaś o w pół do szóstej rano i do tego czasu musiałbym czekać w Ząbkowicach na połączenie z Sosnowcem.

Tedy posłuchałem rady konduktora i z dwojga złego wybrałem drogę na Szopienice.

Ze Szczakowy jest zupełnie znośne połączenie z Szopienicami i Katowicami. Po przybyciu do Szczakowy już czekał pociąg na pasażerów śląskich i z Zagłębia Dąbrowskiego, gdy jednak katowiczanie spokojnie i w krótkim czasie dojechali do domu, to my pasażerowie z Zagłębia musieliśmy około godziny pierwszej w nocy wysiąść w Szopienicach i czekać na pociąg, wychodzący z Katowic o godz. 5 min. 30. A więc wypadło nam dwie i pół godziny w nocy przesiedzieć na stacji w Szopienicach, oddalonych od Sosnowca zaledwie o kilka kilometrów. Wygląda to na kpiny ze zdrowego rozsądku, ale to, niestety, jest prawdą.

Niektórzy z pasażerów, zmęczeni podróżą i senni, wpadli na kosztowny pomysł wynajęcia w Szopienicach taksówki, byle się prędzej dostać do domu, okazało się jednak, że w pobliżu dworca szopienickiego niema żadnego pojazdu. Można było tylko skorzystać z uprzejmości dyżurnego ruchu w Szopienicach i zatelefonować do Sosnowca o taksówkę, ale taka jazda kosztuje ni mniej ni więcej tylko siedem złotych.

Musieliśmy więc ślęczeć w poczekalni dworca szopienickiego do rana, klnąc w duchu kolej i jej rozkład jazdy.

PROGRAM RADJOWY

WSPÓŁCZESNA FRANCUSKA MUZYKA ORGANOWA.

Dnia 17 bm. o godz. 18.30 — 19.00 wystąpi w Radjo poznańskiem w koncercie ogólnopolskim słynny kompozytor poznański Feliks Nowowiejski. Koncert wypełnią utwory organowe (transmisja z Auli Uniwersytetu pozn.) W programie współczesna francuska muzyka organowa m. . Marcel Dupre: „Le Chemin de la Croix” (Droga Krzyżowa) op. 29 poraz pierwszy wykonana w Polsce.

KONCERT SYMFONICZNY ZE STUDJA WARSZAWSKIEGO.

Piątkowy koncert symfoniczny w dniu 17 bm. o godz. 21.12 obejmuje w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Adama Dołżyckiego — wstęp do opery „Śpiewacy norymberscy” Wagnera, pełne głębokiego nastroju preludjum symfoniczne Felicjana Szopskiego oraz III-cią symfonję W. Maliszewskiego. Koncert fortepianowy d-moll Mozarta, pełen pogody i harmonji odegra utalentowany pianista. Bolesław Kon.

PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka 6.53 Muzyka — płyty — 7.10 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej — 13.05 Muzyka — 13.55 „Z rynku pracy” — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 14.05 Urzędowa cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze 16.00 Fragmenty rewjowe w ukł. Andrzeja Własta — 16.40 Muzyka lekka — 17.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa — 17.30 Pieśni w wyk. Wandy Kalenkiewicz — msopr. — 18.00 „Żabie — stolica Huculszczyzny” — reportaż K. Muszałówny — 18.15 Współczesna francuska muzyka organowa w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. W programie Marcel Dupre: „Le chemin de la croix” — poraz pierwszy w Polsce — 18.45 Pogadanka o Challenge'u — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Paweł Musioł: „Współczesny ruch literacki na Śląsku”. 19.15 Muzyka taneczna — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane” — 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna — 20.12 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Bolesław Kon — fortepian — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 D. c. koncertu symfonicznego — 22.00 „Spadające gwiazdy” — feljeton dra. Jerzego Baumgartena — 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa” w Ciechocinku — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

P. min. Paciorkowski i wojewoda Dziadosz w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wczoraj bawili w Zagłębiu Dąbr. minister opieki społecznej p. Paciorkowski oraz wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

P. wojewoda bawił w Zagłębiu, po objęciu urzędowania poraz pierwszy. Na spotkanie p. wojewody, który przybył do Zagłębia z Częstochowy, wyjechali pp. starosta Boxa, poseł dr. Gosiewski i kom. Kocuper.

Oficjalne powitanie p. wojewody nastąpiło na granicy powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, koło wsi Mierzęcice i Celiny. Zebrali się tam przedstawiciele władz samorządowych oraz organizacyj. Między innymi byli pp.: dyr. Cholewicki, poseł Konieczko, kom. Almstaedt, wiceprezydent Trzęsimiech, kpt. Styka i in. Na granicy powiatu powitał p. wojewodę p. Cholewicki. W odpowiedzi na przemówienie p. Cholewickiego krótko przemówił p. wojewoda, poczem wszyscy odjechali do Będzina.

Przed gmachem starostwa ustawiły się kompanja policji, Związku rezerwistów, Zw. strzeleckiego, delegacje straży pożarnych, kółek rolniczych z powiatu oraz orkiestra pracowników klinkierni sejmikowej w Gródkowie.

Po przybyciu p. wojewody wraz z otoczeniem przed starostwo orkiestra odegrała Hymn narodowy, poczem kom. Ciesielski złożył raport. Po przyjęciu raportu p. wojewoda przeszedł przed frontem zgrupowanych oddziałów, udając się następnie do starostwa. Tutaj p. starosta Boxa przedstawił p. wojewodzie oficerów policji z powiatu, naczelników wydziałów starostwa, przedstawicieli miast i organizacyj.

Z Będzina p. wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i Ubezpieczalni społecznej wyjechał do Sosnowca, gdzie na dworcu kolejowym powitano przybyłego pociągiem o godz. 12.08 z Warszawy p. ministra Paciorkowskiego.

Z dworca p. minister odjechał do pp. dr. Gosiewskich.

W godzinach popołudniowych p. minister Paciorkowski odwiedził Ubezpieczalnię społ., gdzie konferował z dyrektorem dr. Gosiewskim, lekarzem naczelnym dr. Niepielskim i naczelnikiem wydziału finansowego. P. minister interesował się stanem finansowym Ubezpieczalni i wyraził swe zadowolenie, bowiem budżet Ubezpieczalni sosnowieckiej jest bez deficytu.

Wczoraj popołudniu odbyło się w starostwie nadzwyczajne posiedzenie Rady powiatowej z udziałem p. wojewody Dziadosza i naczelnika wydziału samorządowego woj. Kieleckiego dr. Serafina.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Piątek	Dziś Jacka Jutro Firmina Wschód słońca 4 m. 35 Zachód „ 19 m. 00

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Spełnione marzenia.
PAŁACE: Spowiedź skażonej.
EDEN: Gwiazdy Brodway'u.

× POWRÓT PIELGRZYMKI DO CZELADZI. 15 b.m. wieczorem wróciła do Czeladzi pielgrzymka wiernych z Kalwarji Zebrzydowskiej. Jeden autobus wskutek defektu zatrzymał się w drodze i wrócił ze znacznem opóźnieniem w związku z czem rozeszła się po mieście niepokojąca pogłoska, o rzekomej katastrofie. Jak się okazało jednak wypadku z ludźmi nie było.

× SPRAWY RZEMIEŚLNICZE. W niedzielę, dnia 19 b.m. o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej, ul. 3 Maja odbędzie się walne zebranie mistrzów (majstrów) murarskich i ciesielskich, jak należących tak i nie należących do Cechów miast Będzina, Dąbrowy, Sosnowca i okolic, na którem będą omawiane sprawy w związku z nowelizowanym prawem przemysłowym. Mistrzowie leży w waszym interesie — stawcie się na powyższe zebranie.

Zarządy Cechów.

× PRZYTRZYMANIE KIESZONKOWCA. Władze policyjne w Bielsku przytrzymały 85-letniego Szlamę Goldsteina ze Sosnowca z zawodu krawca za kradzież kieszonkową 300 zł., dokonaną na stacji kolejowej w Dziedzicach urzędnikowi sądowemu Bronisławowi Maślankiewiczowi.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś drugi i ostatni dzień gościnnych występów warszawskiego teatru „Ateneum”, który na wczorajszem przedstawieniu zdobył sobie publiczność Sosnowca, dana dziś będzie przebojowa komedja muzyczna pt. „KRYZYS i WIOSNA” w inscenizacji L. Schillera, z udziałem Buczyńskiej H., Damięckiego D., Woszczerowicza J., Hajdugi J. Wyrzykowskiego T. i in. Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł.

Na powodzian

W dniu 13 b.m. Gwarectwo hr. Renard wpłaciło do Komunalnej kasy oszczędności w Będzinie 3.706.95 zł. tytułem wpłaty pierwszej raty ofiary na powodzian od urzędników i robotników Gwarectwa „Hrabia Renard”.

Miejski komitet pomocy dla powodzian w Czeladzi apeluje do mieszkańców w Czeladzi o ofiarowanie ubrań, obuwia, bielizny i t.p. dla rodzin dotkniętych powodzią. Dary należy składać w lokalu miejskiego komitetu — biura zarządu miejskiego w Czeladzi, pokój nr. 1.

Rażony piorunem

PODCZAS ROZMOWY TELEFONICZNEJ.

W ub. środę podczas gwałtownej burzy z piorunami, jaka przeszła w godzinach popołudniowych nad Sosnowcem, jeden z piorunów uderzył w posterunek kolejowy nr. 5 w Sosnowcu.

Rozmawiający podówczas przez telefon na posterunku zwrotniczy Leon Nemsz (Aleja 23) został kontuzjowany.

Na szczęście Nemsz doznał tylko lekkich obrażeń, to też po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, o własnych siłach udał się do domu.

× WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W ub. środę nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Blimy Dimant w Sosnowcu (Miła 2) skąd skradli biżuterję oraz bieliznę, łącznej wartości 1200 zł.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dostali się przez wyłom w murze do składu jelit, mieszczącego się przy rzeźni miejskiej w Dąbrowie, skąd skradli na szkodę Szlamy Rozencwajga 80 wiązek jelit, wartości ponad 300 zł.

Wawrzyńcowi Chomskiemu z Gołonoga skradziono z korytarza dworca kolejowego w Gołonogu rower, wartości 80 zł.; Arturowi Klinghajtowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Perla 11) skradziono rower z komórki; zaś Henrykowi Kubali z Michałkowic skradziono rower, pozostawiony bez opieki w korytarzu jednego z domów przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu.

× PODCZAS BÓJKI, jaka wynikła onegdaj między kilku osobnikami w Sosnowcu skradziono Albinowi Niedbale (Sucha 6) zegarek, wartości 70 zł. zaś jego sąsiadowi Piotrowi Hetce 150 zł. gotówką.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:
Romuald Dymarski zł. 5 (pięć).
Bezimiennie zł. 20 (dwadzieścia).

Strajk na robotach miejskich w Sosnowcu.

Wczoraj około południa wybuchł częściowy strajk robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu. Zastrajkowało 240 robotników, zatrudnionych przy robotach ziemnych oraz 40 w kamieniołomach.

Strajkujący wysunęli żądanie, aby praca odbywała się przez pełny tydzień, podwyższenia zarobków i przydzielenia im lepszych narzędzi. Wybrano delegację w składzie pięciu osób, która żądania te miała przedstawić bawiącemu w Sosnowcu p. wojewodzie.

Delegacja ta jednak nie była przyjęta przez p. wojewodę.

Do strajku nie przystąpili robotnicy zatrudnieni w ogrodzie, na boisku PW i WF oraz część robotników w kamieniołomach i przy innych robotach.

Strajk opanował Związek drzewny, będący pod wpływami komunistów. Popołudniu strajkowała również częściowo i druga zmiana.

Wywołany wczoraj strajk jest zupełnie bezcelowy, bowiem wysuniętych żądań miasto nie może uwzględnić i nie uwzględni.

Roboty miejskie finansowane są przez Fundusz Pracy, który wyznaczył stałą normę płac za dniówkę i nie zmieni ich. Również miasto nie ma żadnego wpływu na zwiększenie ilości dni pracy w tygodniu, z trzech do sześciu, bowiem uzależnione to jest od wysokości kredytów, przeznaczonych przez Fundusz Pracy.

Strajk zatem nie ma żadnych widoków powodzenia.

Konsekwencje strajku dla robotników, którzy porzucili wczoraj pracę są już bardzo przykre, bowiem Magistrat wymówił wszystkim pracę.

Przed 15-tą rocznicą wybuchu 1-go Powstania Śląskiego.

Zaledwie jeden dzień dzieli nas od 18 i 19 sierpnia, w których to dniach przed 15 laty wybuchło na G. Śląsku pierwsze powstanie, zwiastujące powrót tej ziemi po sześciowiekowej niewoli do Polski. Pamiętny czyn zbrojnego porywu ludu śląskiego charakteryzować będzie w rozpamiętywane 15-lecie szereg imprez powstańczych, jakie w dniu 18 i 19 bm. odbędą się na trasie: Słupna — Katowice — Rybnik — Olza. Droga ta znaczona będzie szeregiem bram tryumfalnych, wzniesionych ku upamiętnieniu rocznicy i uczczeniu zawodników przez patrjatycznych mieszkańców poszczególnych gmin, które nadto zostaną bogato udekorowane flagami narodowemi.

Ostatecznie ustalony program zawodów przedstawia się następująco:

Dnia 18 bm: w Słupnej o godz. 4 (po pobudce i posiłku) zbiórka drużyn VIII marszu powstańców na Odrę" na placu przed miejscowym pomnikiem Powstańców. O godz. 4.30 przegląd całości przez p. wojewodę śląskiego, komendę główną oraz władze Związku powstańców śląskich. O godz. 5 wymarsz drużyn przy dźwiękach orkiestry policyjnej. O godz. 5.30 rozpoczęcie raidu cyklistów „Szlakiem powstańców na Odrę" spod pomnika Powstańców.

W Katowicach: o godz. 10 złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca przez uczestników raidu cyklistów wespół z przedstawicielami Związku powstańców śląskich; o godz. 11 start cyklistów z Rynku do dalszego raidu.

W Rybniku: od godz. 16—20 przymarsz poszczególnych drużyn i przyjazd uczestników raidu cyklistów. Po przybyciu posiłek i zakwaterowanie.

Dnia 19 bm.: W Rybniku: o godz. 6 rano start drużyn marszowych z Rynku.

W Katowicach: o godz. 8.45 zbiórka na Rynku samochodów i motocykli, zgłoszonych do raidu samochodowo-motocyklowego „Szlakiem powstańców na Odrę": o godz. 9.15 przegląd uczestników raidu przez p. wojewodę śląskiego oraz komendę główną Związku powstańców śląskich; o godz. 9.30 start do raidu „Szlakiem powstańców na Odrę".

W Rybniku: o godz. 10.15 start zawodników do wyścigu kolarskiego „Szlakiem powstańców na Odrę".

W Olzie: od godz. 9—11 kolejny przymarsz do mety uczestników VIII „Marszu powstańców na Odrę"; od godz. 11—12 kolejne przybycie do mety uczestników wyścigu cyklistów „Szlakiem powstańców na Odrę"; od godz. 11.30 przybycie do mety maszyn raidu samochodowo - motocyklowego „Szlakiem powstańców na Odrę"; od godz. 12—14 przerwa obiadowa; o godz. 14 zbiórka na placu uczestników marszu, wyścigu kolarskiego i raidu samochodowo-motocyklowego; o godz. 15 rozdanie nagród zwycięskim drużynom marszowym, zwycięskim cyklistom, zwycięskim drużynom motocyklowym oraz poszczególnym kierowcom samochodowym. W kolejności nastąpi przemówienie p. wojewody śląskiego i przedstawiciela głównej komendy Zw. powstańców śląskich. O godz. 16 wojewoda śląski w otoczeniu władz odbierze defiladę maszyn, które brały udział w raidzie. Po defiladzie zabawa ludowa.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

TECHNIK KOMUNISTYCZNY.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko komunistycznemu technikowi dzielnicowemu 30-letniemu Aleksandrowi Szewczykowi z Sosnowca, oskarżonemu o kolportaż bibuły komunistycznej. Szewczyka zatrzymano w chwili, gdy obładowany bibułą komunistyczną, podążał w kierunku ul. Nowopogońskiej.

W czasie przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono ponadto ukrytą pod kartoflami bogatą literaturę, nawołującą do powszechnego strajku przeciwko wprowadzeniu ustawy scaleniowej, do zwoływania demonstracyj w obronie więźniów łuckich oraz opis przebiegu lutowych zajść w Austrji. Na skutek tego odkrycia Szewczyka aresztowao i osadzono w więzieniu mysłowickiem.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył, że znalezione przy nim odezwy otrzymał od nieznanego mu bliżej osobnika. Ponieważ jednak świadkowie zeznali co innego i kategorycznie oświadczyli, że Szewczyk już od dłuższego czasu zajmuje się sporządzaniem i kolportażem literatury komunistycznej, sąd skazał go na 2½ roku więzienia, z pozbawieniem praw na l. 5.

ZAJŚCIE NA ULICY.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Strzemieszyc, 23-letni Jan Piasecki, oskarżony o napad.

A oto jak się sprawa przedstawia według aktu oskarżenia: Na przechodzącą wieczorem ul. Sławkowską w Strzemieszycach Domicelę Anus (Sławkowska 102) napadł jakiś mężczyzna, który przewróciwszy oniemiałą z przerażenia kobietę na ziemię, schwycił ją za gardło, a następnie grożąc jej użyciem noża, zaczął domagać się od niej pieniędzy. Na rozpaczliwe krzyki napadniętej, nadbiegło z pomocą kilku przechodniów, na których widok napastnik zbiegł. Ponieważ Anusówna w napastniku poznała znanego na terenie Strzemieszyc awanturnika, Jana Piaseckiego, wszczęto za nim pościg i wkrótce go ujęto.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał i oświadczył, że Anusówna oskarżyła go z zemsty za to, że kiedyś pobił jej narzeczonego. Mając żal do Anusówny za to, że obgaduje go, zaczepił ją kiedyś na ulicy i wszczął z nią rozmowę. W czasie sprzeczki, jaka się między nimi wywiązała uderzył ją w twarz. To wszystko.

Badana w tej sprawie Anusówna zaczęła dawać niewyraźne odpowiedzi i plątać się w zeznaniach. Ponieważ i świadkowie nic konkretnego powiedzieć nie mogli, sąd, nie znajdując winy oskarżonego. Piaseckiego uniewinnił.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.

W ub. tygodniu sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego uległa pogorszeniu.

Tow. Solvay zwolniło z kopalni Grodziec 25 robotników, Tow. Grodzieckie 20, Ząbkowicka fabryka szkła zredukowała 20 robotników; huta „Milowice" zredukowała 27 robotników z walcowni, zaś huta Katarzyna 47 z oddziałów rurkowni i walcowni.

Przyjęły natomiast do pracy: zakłady Fitzner, Gamper i Zieleniewski w Dąbrowie 32 robotników, oraz przedsiębiorstwo budowlane Weizichera w Będzinie 25.

ZAWARCIE UMOWY.

Wczoraj, po dłuższych pertraktacjach, zawarta została w Inspektoracie pracy w Sosnowcu umowa z przedsiębiorcami malarskimi, regulująca warunki płacy. Na mocy zawartej umowy czeladnicy wykwalifikowani otrzymywać będą za godzinę pracy od 70 do 90 gr., natomiast nie będą prowadzić na własną rękę robót.

KONFERENCJA.

W nadchodzący wtorek, dn. 21 bm. odbędzie się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej na kopalni „Małgorzata".

REGULAMIN WYBORCZY do zarządów miejskich

W związku z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarządów miejskich, Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż **władza zarządzająca wybory może zarządzić wybory wszystkich przewidzianych ustawą członków zarządu miejskiego lub tylko niektórych z nich.** O ile mają być dokonane wybory wszystkich członków zarządu, wówczas należy je przeprowadzić w następującej kolejności: najpierw wybrać prezydenta (burmistrza), następnie wiceprezydentów (wiceburmistrza), wkońcu ławników. Kolejność ta nie wyklucza jednak możności poprzedniego wyboru np. wiceprezydenta (wiceburmistrza) lub ławników przed dokonaniem wyboru prezydenta, o ile wybór prezydenta na pierwszem zebraniu wyborczem nie doszedł do skutku.

Władza zarządzająca wybory wskazuje członków zarządu, których należy wybrać. **Rada miejska może powiększyć liczbę wiceprezydentów w miastach ponad 50.000 mieszkańców.** Wobec powyższego uchwała rady miejskiej, dotycząca ustalenia liczby wiceprezydentów, winna być podjęta przed zarządzeniem wyborów do zarządu miejskiego, przyczem radzie przewodniczy dotychczasowy przełożony gminy.

Zarządzenie wyborów obowiązuje aż do czasu dokonania wyboru wszystkich tych członków zarządu miejskiego, których wybór został zarządzony. O ile więc na pierwszem zebraniu wyborczem nie wszyscy wymienieni w zarządzeniu członkowie zarządu zostaną wybrani, władza zarządzająca wybory nie wydaje ponownego zarządzenia wyboru, lecz **wyznaczenie następnego terminu lub zebrania, celem dokonania wyboru pozostałych członków, należy do przełożonego gminy.**

Do czasu dokonania wyborów odnośnych członków zarządu miejskiego i zatwierdzenia wyboru przełożonego gminy, dotychczasowi członkowie zarządu pozostają na swych stanowiskach.

Zwłoki młodej dziewczyny NA TORZE KOLEJOWYM.

Wczoraj w nocy po przejściu pociągu osobowego Katowice — Częstochowa znaleziono na torze kolejowym między Ząbkowicami a Łazami zwłoki młodej kobiety z obciętą głową.

Jak stwierdzono była to 18-letnia Monika Biała ze wsi Tuczna Baba, pow. Będzińskiego.

Prawdopodobnie popełniła ona samobójstwo.

SPORT.

Mecz finałowy UNJA—BRYGADA zostanie rozegrany w Dąbrowie.

Jak przewidywaliśmy, o uzyskaniu tytułu mistrza okręgu kieleckiego zadecyduje ostatecznie mecz finałowy między najpoważniejszymi pretendentami tj. Unją sosnowiecką i częstochowską Brygadą.

Po rozegranych w ub. środę spotkaniach Unji z RKS z wynikiem 4:1 dla Unji oraz Brygady z WKS, zakończonem nieznacznem zwycięstwem Brygady w stosunku 2:1, obaj kandydaci mają po 10 punktów.

Jak się dowiadujemy, decydujące spotkanie między Unją a Brygadą zostało wyznaczone przez okręg na niedzielę dnia 26 bm.; odbędzie się ono na stadjonie miejskim w Dąbrowie.

Kronika sportowa.

Wyścig kolarski C. K. S. O PUHAR PRZECHODNI DYR. PRZEDPEŁSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę rano w Czeladzi odbędzie się wyścig kolarski na 100 klm. o piękny i b. cenny puhar przechodni p. Przedpełskiego, naczelnego dyrektora Tow. Saturn. Organizatorzy przeznaczają również nagrody indywidualne.

Wyścig, do którego napływają liczne zgłoszenia znanych asów, budzi b. duże zainteresowanie, a na start ściągnie najlepszych kolarzy Zagłębia i Śląska. Puhar z nagrodami C.K.S. wystawiony jest w domu p. F. Gruszki w Czeladzi, ul. Bytomska.

JEDNAK WYGRAŁA WALASIEWICZÓWNA.

Jak donoszą z Londynu, fotografja, ilustrująca finał 200 mtr. wykazuje, że ogłoszony wynik biegu tego jest wątpliwy. Fotografja uchwyciła obie zawodniczki Kraussową i Walasiewiczównę na samej mecie. Obie sprinterki jednocześnie rwą taśmę, a noga Walasiewiczówny sięga dalej poza linję mety niż noga Niemki.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mecze piłkarskie o wejście do Ligi, jednakże nie wszystkie wyznaczone spotkania dojdą do skutku, gdyż w niektórych okręgach mistrzowie nie zostali jeszcze wyłonieni.

Jedynie grupa pierwsza staje już gotowa do walk. Wezmą w niej udział następujące drużyny: Gwiazda, ŁTSG, Gryf i Legja poznańska.

Wgrupie drugiej grać będą drużyny: „Śląsk", Grzegórzecki K. S. oraz zwycięsca meczu Brygada — Unja.

W grupie trzeciej mistrzostwo zdobyły drużyny: Rewera (Stanisławów), Czarni (Lwów), 7 pułk piechoty (Chełm) i Policyjny K. S. (Łuck) lub Hasmonea (Równe).

W ostatniej grupie grać będzie WKS Śmigły, WKS Brześć oraz mistrz Białegostoku, który nie został jeszcze dotąd wyłoniony.

Ze względu na to, że w kilku grupach mistrzowie zostaną wyłonieni dopiero w nadchodzącą niedzielę, został kalendarzyk pierwszych spotkań o wejście do Ligi zredukowany.

W niedzielę 19 bm. grają następujące drużyny:

ŁTSG — Legja,
Gwiazda — Gryf,
Śląsk — Grzegórzecki
i ewentualnie Rewera — Czarni.

TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI W CZELADZI.

W ramach jubileuszu CKS Czeladź organizuje dziś i jutro w godzinach popołudniowych turniej siatkówki i koszykówki, do którego zgłosiły się zespoły Sokoła Piaski i Czeladzi, SMP, Solvay i CKS. Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody, które rozdane będą w przerwie meczu niedzielnego.

Z ŻYCIA K. S. BRYGADA. W STRZEMIESZYCACH.

W ub. środę zostały rozegrane mecze: K.S Brygada I — KS Wysoka w Wysoce z wynikiem 1:0; Brygada II grała z SKS na boisku Brygady 1:1; Brygada III — SKS II 0:0.

Na dzień 17 bm. zarządy Związku rez. i K. S. Brygada zwołały zebranie w celu wybrania komitetu zabawy, która się odbędzie w sali PKP w dniu 9 września nb.; zebranie zostało zwołane do lokalu przy ul. Warszawskiej 73 na godz. 19.

Na dzień 18 bm. na godz. 16 zostało wyznaczone walne zebranie członków wspierających i czynnych KS Brygada do lokalu własnego (obok boiska), na którem złożone zostanie sprawozdanie członków zarządu i dokooptowanie członków zarządu.

Na dzień 19 bm. o godz. 10 zostało wyznaczone zebranie obywateli, z których ma powstać opieka nad klubem sportowym Brygada.

HUMOR

KOMPLEMENT.

Znany portrecista zwierząt, malarz angielski, Landsee, bawił w Lizbonie i został przedstawiony królowi.

— Bardzo mi miło, że sam będąc przyjacielem zwierząt, mogę poznać pana — powitał król malarza.

DUŻA KONKURENCJA.

— Co porabiasz, Antoś?
— Nic.
— Dobre zajęcie!
— Owszem, dobre, tylko duża konkurencja.

CZŁOWIEK ZASAD.

— Słyszeliście towarzyszu? Prezes naszego związku zawodowego zginął na morzu!
— To dziwne.... Przecie umiał tak świetnie pływać.
— Toteż pływał osiem godzin... A potem przestał pływać i utonął!

BEZWZGLĘDNY DZIEDZIC.

Pan Dorabialski ogląda inwentarz kupionego majątku w okolicach Prosiątkowa.

W chlewie zwraca się do ekonoma:
— Te świnie trzeba zarżnąć.
— Kiedy ona, proszę pana dziedzica, będzie się prosić.
— Wszystko jedno. Choćby się na kolanach prosiła, to ją zarżniecie.

TAKIE CZASY.

— Czy pan mnie nie poznaje?
— Jeśli mam być szczerym..... nie!
— My kiedyś byliśmy przez 6 miesięcy małżeństwem.....

KRONIKA ZAWIERCIA

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu pod przewodnictwem wicestarosty p. Wł. Goronia. Między innemi na posiedzeniu postanowiono doprowadzić do pierwotnego stanu zniszczony przez burzę most na linji Poręba — Górka.

× ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONIJ LETNICH. Jak donieśliśmy pokrótce w środowym numerze K. Z. w ub. wtorek odbyło się uroczyste zakończenie półkolonij letnich dla biednych dzieci w Zawierciu, zorganizowanych przez miejski komitet Funduszu pracy pod opieką Z.O.K.Z. Z półkolonij korzystało w dwóch turnusach 2280 dzieci. Dziatwa czuła się bardzo dobrze na półkolonjach. W dniu zakończenia półkolonij każde dziecko otrzymało po ćwierć klg. bułki i pół klg. cukru.

× NA POWODZIAN. Do powiatowego Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: od gminy Żarki — zł. 94.20, gm. Siewierz — zł. 155.90, Koziegłówki — zł. 281.52, Koziegłowy — zł. 12.30, Mierzęcice — zł. 35.82, Poręba — zł. 5.50; urzędnicy fabryki Poręba złożyli zł. 200. Do dnia 16 b.m. wpłynęło łącznie do komitetu powiatowego zł. 9.656,85. W tych dniach został wysłany z Zawiercia dla ofiar powodzi w Sandomierzu wagon 15-tonowy z ofiarami w naturze, w postaci żywności, garderoby, obuwia i t. p.

W związku z wiadomością, podaną w nr. 218 K. Z. jakoby p. Stern, właściciel składu aptecznego w Zawierciu odmówił ofiary na powodzian, pełnomocnik p. Sterna adw. Makiela wyjaśnia, że p. Stern ofiarę na powodzian złożył.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką, zamieszczoną w dzienniku „Kurjer Zachodni" z dnia 12 sierpnia 1934 roku nr. 219 w dziale Kroniki Zawiercia, p.t. „Czy likwidacja sierocińca w Zawierciu" — Zarząd miejski w Zawierciu — na podstawie ustawy prasowej prosi o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

1) Prawdą jest, że koszty utrzymania Miejskiego zakładu wychowawczego dla sierot w Zawierciu wyniosły w roku budżetowym 1933-34 sumę zł. 29.107 gr. 65. Natomiast nieprawdą jest jakoby koszty powyższe wyniosły w roku budż. 1933-34 sumę zł. 19.863 gr. 48.

2) Prawdą jest, że utrzymanie 56 dzieci w Zakładzie wychowawczym ks. L. Markiewki w Boguckach na Górnym Śląsku wyniosą sumę zł. 20.160 rocznie. Nieprawdą jest natomiast jakoby koszta te miały wynieść sumę zł. 21.170.

Tymczasowy przełożony miasta Zawiercia:
J. Szczodrowski.

× POŻAR OD PIORUNA. Podczas burzy, jaka przeszła w ub. środę nad Zawierciem piorun uderzył w zabudowania p. Maciążka (ul. Szkolna), wzniecając pożar. Ogień strawił stodołę ze zbożem i narzędziami. Straty wynoszą ponad 1000 zł. Dzięki akcji ratunkowej straży TAZ., fabryki szkła, z Marciszewa i Rudnik ogień nie przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

× BICIE SZYB. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wybili szyby w mieszkaniu Estery Symchowicz w Zawierciu (Marszałkowska 10).

× ZE SKLEPU Altera Fajnera w Zawierciu (Marszałkowska 10) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 800 złotych.

KRONIKA OLKUSZA

× POZDROWIENIA. Przedstawiciele komendy hufca olkuskiego w osobach pp.: komendanta phm. Kaczmarczyka, K. Polcara i L. Klimasa, z wędrówki po Huculszczyźnie, przesyłają za naszem pośrednictwem serdeczne pozdrowienia drużynom, kołom, przyjaciołom i sympatykom harcerstwa pow. Olkuskiego.

× ZEBRANIE. W dn. 19 b.m. w sali Rady powiat. w Olkuszu, o godz. 11 rano, odbędzie się zebranie Zw. pracow. samorządu powiat. i Zw. administr. gminnych pow. Olkuskiego, w sprawie złączenia w jeden Związek samorządu terytorjalnego.

× NA POWODZIAN złożyli: urzędnicy cement. „Wiek" w Ogrodzieńcu zł. 65,40 i robotnicy zł. 165.50, gminny komitet w Ogrodzieńcu zł. 109.

× WIEC. W dn. 15 b.m. w Domu ludowym w Łobzowie pod Wolbromiem, odbył się wiec Stronnictwa ludowego, na którym przemawiał poseł Waleron z Miechowskiego.

× WYSTRZEGAĆ SIĘ WĘDROWNYCH ZŁODZIEI. W czasie nieobecności mieszkańców skradziono z mieszkania Dancigera w Olkuszu (Wolbromska 2) różnej bielizny na sumę 300 zł. Jak się okazało złodziejkami były trzy żydówki ze Staszowa, trudniące się zawodowo żebraniną.

× POŻAR OD PIORUNA. We wsi Kwaśniów Dolny, gm. Ogrodzieniec w czasie onegdajszej burzy piorun uderzył w stodołę Jana Wyszyńskiego. Stodoła spłonęła wraz ze zbiorami.

Ogon potwora z Loch Ness

pożarty przez koty.

Przybył do portu Liepaja okręt estoński „Elsa Groy", którego kapitan podał do wiadomości publicznej, że **w czasie ostatniego dnia swej podróży, okręt na swej drodze napotkał się z autentycznym potworem z Loch Ness**, który, dla niewyjaśnionych przyczyn wyemigrował tym razem do Bałtyku.

Po zaalarmowaniu załogi przez strażnika kapitan — tak bowiem opowiedział prasie — dał rozkaz zatrzymania maszyn i kazał opuścić łódź motorową, uzbrojoną w harpuny, której dowództwo objął osobiście. Potwór, olbrzymie zwierzę kilkumetrowej długości, **mające wielki ogon w pierścienie, nie okazał najmniejszego strachu na widok zbliżającej się motorówki.** Wydawał się być przeciwnie, w doskonałym humorze, gdyż zabawiał się nurkowaniem w pobliżu okrętu, z którego pokładu załoga i pasażerowie przyglądali się w oczekiwaniu pełnem naprężenia.

Gdy motorówka zbliżyła się do potwora, jeden z marynarzy rzucił **po mistrzowsku harpun, który utkwił w ogonie potwora.** Morze dokoła miejsca walki zabarwiło się krwią, podczas gdy potwór, po wysokim podskoku, który o mało nie przewrócił łodzi, zniknął w falach morskich, pozostawiając na powierzchni wody część odciętego ogona.

Marynarze wciągnęli na pokład okrętu tę wspaniałą zdobycz, **a żona kapitana dokonała kilka zdjęć fotograficznych** bezcennej pamiątki. Po wyświetleniu kliszy porównano zdjęcie z rycinami, przedstawiającemi potwora z szkockiego jeziora i jednogłośnie wszyscy stwierdzili, że była to bezwzględnie podobizna z Loch Ness.

Kapitan skierował następnie bieg okrętu ku Liepaji, by czemprędzej oznajmić światu niezwykłe wydarzenie. Kiedy okręt wpłynął do portu, okazało się, że zdobyty ogon zniknął. Po gorączkowych przeszukiwaniach na całym okręcie, zauważono koty pokładowe, które oblizując się, kończyły właśnie biesiadę, na którą składał się **ogon potwora.** Na szczęście fotografje zostały i **po lądowaniu zatelefonowano natychmiast sensacyjną wiadomość do Rygi.**

Należy obecnie zatem czekać cierpliwie, aż na falach Bałtyku **ukaże się trup strasznego potwora**, chyba że wmiędzyczasie, ogon mu odrośnie i potwór popłynie spokojnie dalej, by za kilka dni ukazać na morzach chińskich, a za kilkanaście w wodach Haiti i t. d. Jak już to już....

ŻYCIE GOSPODARCZE

Gdynia portem owocowym.

Podsekretarz stanu w rumuńskiem ministerstwie rolnictwa, p. Manolescu-Strunga, powrócił z Gdyni, gdzie w towarzystwie wiceministra Raczyńskiego i szeregu wyższych urzędników zapoznawał się z urządzeniami portu. W ciągu dnia wczorajszego wiceminister Manolescu odbył szereg konferencyj z przedstawicielami powołanych ministerstw polskich. Przedmiotem tych rozmów, jak nas informują, były kwestje techniczne, związane z organizacją przewozu owoców rumuńskich poprzez Polskę i port gdyński. W szczególności interesowały wiceministra Manolescu sprawy taryfowe.

Z pobytu swego w Gdyni wyniósł rumuński wiceminister rolnictwa jaknajlepsze wrażenie. Podobały mu się w szczególności urządzenia techniczne portu i świetna organizacja handlowa Gdyni. W wyniku rozmów, jakie p. Manolescu przeprowadził z powołanymi czynnikami w Warszawie należy się liczyć z rozszerzeniem eksportu owoców rumuńskich przez Gdynię. W ten sposób stanie się Gdynia także portem owocowym dla krajów południowej Europy. Poza Rumunją oceniły znakomite walory tego portu i jego dogodne położenie dla eksportu owoców również Włochy, które w ostatnich czasach coraz częściej korzystają z Gdyni, jako bazy handlowo-portowej w eksporcie owoców do krajów Europy.

Pomyślna sytuacja w przem. jedwabniczym

Jedną z niewielu gałęzi przemysłowych, która mimo powszechnego kryzysu gospodarczego, rozwija się dość pomyślnie, jest produkcja jedwabnicza. Zjawisko to napozór dziwne, ponieważ, jak wiadomo, jedwabne artykuły należą do artykułów droższych, wobec czego i zbyt ich winien być znacznie mniejszy, tembardziej, iż w bardzo wielu wypadkach są one zastępowane artykułami tańszymi, jak wełniane, półwełniane i tp. Jak się jednak okazuje w praktyce, w świetle dokładnych danych statystycznych, produkcja jedwabnicza w Polsce, a w szczególności na rynku łódzkim nie tylko wychodzi obronną ręką z kryzysu, ale coraz bardziej się rozwija. Fakt ten można sobie wytłumaczyć przedewszystkiem szerszem znacznie zastosowaniem jedwabiu w produkcji włókienniczej, w wielu bowiem gałęziach włókienniczych stosowana jest domieszka jedwabiu oraz szerokiem zastosowaniem jedwabiu w galanterji. Jeżeli chodzi o produkcję przędzy sztucznego jedwabiu, to należy zauważyć, że w roku 1929 produkcja ta w Polsce wyniosła 27 tysięcy quintali, w roku 1932 — 35 tysięcy quintali, w roku zaś 1933 już 37 tysięcy quintali, a więc w przeciągu czterech lat produkcja ta wzrosła o 10 tysięcy quintali, podczas gdy np. w produkcji przędzy wełnianej daje się zauważyć spadek z 298 tysięcy quintali w roku 1929 do 212 tysięcy quintali w roku 1932.

Powyższy wzrost produkcji jedwabniczej w Polsce powoduje skolei wzrost importu surowca jedwabniczego, i tak w okresie od roku 1924 do roku 1927 importowano do Polski jedwabiu naturalnego za zł. 66,1 miljonów, w okresie zaś od roku 1928 do roku 1929 — za zł. 68,1 miljonów. Jeżeli chodzi o przywóz surowca jedwabiu sztucznego, to w okresie od roku 1924 do roku 1927 przywieźliśmy sztucznego jedwabiu za złotych 9,6 miljonów, a w okresie od roku 1928 do roku 1931 — za 15,9 miljonów.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zapas złota powiększył się o 0.3 milj. zł. do 492.0 milj. zł. Równocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1.5 milj. zł. do 41.2 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 13,2 milj. zł. do 737,5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 7,8 milj. zł. do 621,6 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 3,2 milj. zł. do 67,8 milj. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 2,1 milj. do 48,1 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 2,6 milj. do 32,9 milj. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły: pierwsza o 0,8 milj. do 149,7 milj. zł., druga o 1,2 milj. do 260,6 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 6,0 milj. do 228,9 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian powiększył się o 6,3 milj. zł. do 913,9 milj. zł. Pokrycie złotem lekko się obniżyło, a mianowicie z 47,71% w ostatniej dekadzie lipca do 41,18% i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów. Stopa dyskontowa 5%, zastawowa 6%.

NOWE 100-ZŁOTOWE BANKNOTY. Bank Polski rozpoczął już przygotowania do wypuszczenia w obieg nowych banknotów 100-złotowych. W skarbcu Banku Polskiego znajduje się już około 500.000 sztuk nowych banknotów, które mają być stopniowo puszczone w obieg w końcu sierpnia i w początkach września. Nowe banknoty przypominają swym wyglądem banknoty francuskie wartości 500 i 1000 franków. Nowe banknoty drukowane są w państwowej wytwórni papierów wartościowych w Warszawie.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 7 — 13 bm. buhaji 49, krów 408, jałówek 54, świń 1724, cieląt 204, razem 2459 szt. zwierząt. Płacono w dniu 13 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi od 0.60 do 1.00 zł.

TARGI MEBLOWE W SWARZĘDZU. Rzemiosło stolarskie w Swarzędzu urządza w czasie od 30 września do 4 listopada r. b. w Swarzędzu specjalne Targi meblowe. Jak wiadomo, miasto Swarzędz, położone blisko Poznania, jest siedzibą i skupieniem wielkiej ilości warsztatów stolarskich, których właściciele jeszcze przed wojną wywozili meble do Niemiec, Holandji i innych krajów. Wyroby rzemieślników stolarskich w Swarzędzu stoją na wysokim poziomie i są znane już w całej Zachodniej Polsce. Przez urządzenie Targów Meblowych w Swarzędzu niewątpliwie inicjatorzy tych targów zwrócą uwagę całej Polski na jakość wyrobów i zdolności kokurencyjne rzemiosła stolarskiego w Swarzędzu. Targi Meblowe w Swarzędzu obejmą przestrzeń 500 metrów kwadratowych. Odbędą się one pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

OŻYWIENIE NA ŁÓDZKIM RYNKU WŁÓKIENNICZYM. W ostatnim tygodniu na łódzkim rynku tanich wyrobów włókienniczych dało się zauważyć poważniejsze ożywienie, które pozostaje w związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego w handlu hurtowym towarami półwełnianemi i wełnianemi. O ożywieniu tem świadczy dość duży zjazd kupców prowincjonalnych oraz znacznie zwiększone zapotrzebowanie ze strony łódzkich konfekcjonerów, którzy poszukiwali ostatnio modniejszych materjałów. Zdaniem kół zainteresowanych, właściwy sezon zimowy we włókiennictwie rozpocznie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Należy stwierdzić, że składy łódzkich hurtowników i detalistów są w obecnej chwili zaopatrzone w towary bardzo słabo, należy się więc spodziewać zwiększonego popytu. Przedewszystkiem odczuwa się poważniejszy brak tanich towarów włókienniczych, które normalnie znajdują najwięcej nabywców.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 172.62, Holandja 358.80, Londyn 26.61, Paryż 34.89½, Praga 21.97, Szwajcarja 172.77, Sztokholm 137.35, Włochy 45.42, Berlin 207.00.

Obroty dewizami nieco mniej niż średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.19—5.19½, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.94, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 194.00—193.75, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.55—26.57.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.50, 7 proc. poż stabilizacyjna 67.63 — 67.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 117.25, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.50, 5 prc. konwersyjna 63.75—63.50, 6 proc. poż. dolarowa 67.75—67.50—68.00.

Akcje: Bank Polski 86.25—86.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 19.50.

NA LETNISKU.

Pan Wojciech spoczywa sobie w piękny, słoneczny dzień na łące i marzy o niebieskich migdałach. Jednakże gromada chłopców, grająca w piłkę nożną, mąci mu spokój. Co chwila piłka nożna przelatuje ponad Wojciechem i budzi go z miłej drzemki. Mocno zirytowany, wstaje i woła do chłopców:

— Chłopcy, nie moglibyście się przenieść trochę dalej? Taka duża łąka, że możecie gdzieindziej grać, nie akurat nademną!

— Owszem, moglibyśmy się przenieść — odpowiada jeden z chłopców, ale pan musi także pójść z nami! Pan jest naszą bramką!

DZIELNY AKWIZYTOR.

— Ależ pan tu był dopiero dziesięć minut temu!!...

— Tak, ale pan powiedział, że dostanę zamówienie, gdy przyjdę drugim razem...

„DZIURY PROWINCJONALNE".

Dukla i przełęcz dukielska

Dukla, położona na zakończeniu przełęczy Dukielskiej, uroczo otoczona górami, nad któremi dominuje Cergowa (716 m.), obecnie jest niewielką mieściną, której sens istnienia został utracony przez odcięcie od Polski całej połaci kraju, znajdującego się za sąsiednią granicą czechosłowacką, oddaloną od Dukli o 20 klm. Dawniej miasto rozwijało się szybko, leżąc na historycznej drodze, wiodącej z Węgier do Polski, i przepuszczając przez swoje arterje cały ruch towarowy, odbywający się między dwoma sąsiedniemi krajami. Dukla, leżąca na połowie drogi od Budapesztu do Warszawy, stanowiła w handlu tym bardzo ważny punkt, co szczególnie dawało się zauważyć przy tranporcie win węgierskich, którym w Dukli „dawano odpocząć" po podróży. Wielkie piwnice, budowane w tym celu, do dnia dzisiejszego jeszcze znajdują się pod sklepieniami domów.

Pierwszą wzmiankę o Dukli znajdujemy w przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1366. Prawo magdeburskie otrzymało miasto przed r. 1403.

W pierwszej połowie 15 w. Dukla staje się słynną z powodu narodzin błogosławionego Jana z Dukli, który po ukończeniu nauk w Akademji Krakowskiej osiadł w pustelni pod Duklą (obecna Puszcza św. Jana), przygotowując się do stanu duchownego. W . 1439 odwiedził go św. Jan Kanty, pielgrzymujący przez Węgry do Włoch. W r. 1442 przyjął błog. Jan z Dukli śluby zakonne i święcenia klasztorne Braci Mniejszych (Bernardynów) św. Franciszka w Krakowie, skąd przeniósł się następnie do Lwowa, do zakonu ostrzejszej reguły, t. zw. Obserwantów. Następnie był gwardjanem w Krośnie, Poznaniu i Lwowie, gdzie został kustoszem klasztoru. Przez długie lata pracując tam jako gorliwy kaznodzieja i spowiednik, zmarł wr. 1484. Z życiem bł. Jana z Dukli związane jest mnóstwo pięknych legend, a pamięć o nim żywa jest jeszcze do dzisiejszego dnia wśród okolicznej ludności, chętnie zwiedzającej puszczę św. Jana oraz tłumnie przybywającej na odpusty doroczne, odbywające się ku jego czci.

W 15 wieku właścicielami Dukli byli Kobylańscy, w 16-m miasto przechodzi w ręce Czykowskiego, następnie pozostaje w jego rodzinie do r. 1540, poczem dziedzicem zostaje Jan z Zakliczyna Jordan, po którym własność obejmuje Wawrzyniec Spytek, na Melsztynie Jordan, który zapisuje miasto po swej śmierci córce swej Zofji, wydanej za Samuela Zborowskiego. W rodzinie Zborowskich pozostaje Dukla do r. 1600, następnie przechodzi do Krzysztofa Drohojowskiego, poczem właścicielem jej staje się Andrzej Męciński, Syn Wojciecha Męcińskiego i Jadwigi z Kobylańskich, posiadający już w swem władaniu wszystkie dawniejsze wsie klucza dukielskiego, które dawniej znajdowały się w rękach Kobylańskich. Od tego czasu pozostaje miasto już we władaniu Męcińskich do końca 17 w., poczem część jego przechodzi do Mniszchów, aby w r. 1710 przejść w ich ręce całkowicie.

Pierwszym Mniszchem, władającym już całą Duklą, był Józef Wandalin Mniszech. W rękach tego słynnego rodu pozostawała Dukla do r. 1774. Następnie przeszła, jako posag Marji Józefy Mniszchówny, z chwilą jej zamążpójścia za Szczęsnego Potockiego, na tegoż własność, w r. 1779 zaś nabywa miasto Józef Kanty z Tęczyna hr. Ossoliński, w którego rodzie miasto pozostaje do roku 1786, przechodząc następnie do Stadnickich.

Po I rozbiorze Polski ustaje władanie dziedzicznych panów nad miastem, okoliczne wsie jednak jeszcze do dzisiejszego dnia znajdują się u znanych rodów magnackich, a obecnie pałac w Dukli, po śmierci ostatniego z Męcińskich, stanowi własność pełnoletniego syna Hieronima hr. Tarnowskiego z Rudnika n-S.

Z ważniejszych faktów historycznych, rozgrywających się w Dukli, zanotować należy: w r. 1738 wielki pożar, który strawił prawie całe miasto, 1743 — nadanie gruntu pod budowę klasztoru, 1759 — powstanie loży wolnomularskiej, 1764 — poświęcenie kościoła OO. Bernardynów, 1769—1770 — wielki rozwój życia umysłowego i artystycznego w związku z pobytem na stałe Mniszchów, a szczególniej z działalnością Marji z Bruhlów Mniszchowej, jednej z najbystrzejszych kobiet Polski, której biografja doprasza się opracowania przez dramaturga, 1849 — przejście przez Duklę cara Mikołaja I na czele wojsk rosyjskich, z połączonym z tym faktem grasowaniem żołnierzy w mieście i pałacu, 1884 — pożar pustoszący większą część miasta, 1885 — drugi pożar, do reszty niszczący Duklę, 1914 dwukrotne zajęcie miasta przez wojska rosyjskie, 1915 — wycofanie się ich po klęsce pod Gorlicami, 1919 — określenie południowych granic Polski, przebiegających o 20 klm. od miasta.

Współczesna Dukla posiada kilka ciekawych objektów. Przedewszystkiem należy do nich historyczny pałac, stanowiący własność hr. Tarnowskich, a zawierający piękne dzieła sztuki oraz obszerny park, następnie kościół parafjalny, w którym znajdujemy przepiękny grobowiec Marji z Bruhlów Mniszchowej oraz Franciszki ze Żmigrodów Stadnickiej, piękny ołtarz i ambonę, barok z 18 w., oraz cały szereg malowideł doskonałego pendzla, wśród których odznaczają się medaljony z portretami Mniszchów. Piękny objekt stanowią artystycznie kute drzwi, wiodące do bocznych ołtarzy. Interesującym jest również kościół OO. Bernardynów, posiadający cenne malowidła Ropiela, przedstawiające sceny z życia błog. Jana z Dukli, ładne stalle lipowe i niezwykle ciekawą rzeźbę z drzewa, przedstawiającą Matkę Boską, a stylizowaną w rokokowym stylu. W refektarzu klasztoru znajduje się szereg cennych portretów fundatorów i dobrodziejów klasztoru, między innemi na uwagę zasługuje portret Stanisława Lubomirskiego, oraz Jerzego Mniszcha. Front kościoła, renesansowy, odznacza się piękną harmonją linij.

Dzisiejsza Dukla jest małą mieściną o 2200 mieszkańcach, przeważnie narodowości żydowskiej. Miasto posiada 2 szkoły powszechne, przytułek, ambulatorjum Kasy chorych, rzeźnię, 2 tartaki.

W odległości 4 klm. od miasta znajduje się Puszcza św. Jana. („Wiadomości Turystyczne").

Szwajcarja Polska — Żegiestów.

Zdrojowisko polskie.

Żegiestów - Zdrój, w sierpniu 1934 r.

Kto nie był kilka lat w Żegiestowie a przyjechał tu w tym roku, ten go zupełnie poznać nie może.

Przepiękny, nowozbudowany Dom Zdrojowy z jasnymi pokojami, pierwszorzędnie urządzonymi, z olbrzymią salą restauracyjną i taneczną zaspakajają te ostatnie wymagania najzupełniej. Kilka razy w tygodniu urządzane imprezy artystów, zjeżdżających tu z całej Polski, dancingi, zabawy i wycieczki w przepiękne okoliczne góry umilają kuracjuszom monotonję leczniczą. Ale nie na tem ogranicza się pobyt w żegiestowskiem uzdrowisku. Fenomenalnie działają kąpiele w szmaragdowym Popradzie, o którym nie wszystkim wiadomo w Polsce, że z łożyska jego bije woda mineralna, zawierająca dwutlenek węgla. To też w upalne dni, kiedy słońce rozniesie zapach lasów woniejących żywicą, wszystko kryje się w ich cieniu lub też przenosi się na plażę żegiestowską, rozumie się naturalną, która wówczas roi się od różnobarwnych kostjumów kąpielowych.

Żegiestów rozbudowuje się w iście amerykańskiem tempie. Buduje się wspaniałe nowoczesne wille, oprócz już powstałych jak „Warszawianka", „Światowid", „Sanato", „Polonia", „Zamek", „Żorlina" gdzie ceny są wprost śmiesznie niskie w stosunku do tego, co kuracjusz otrzymuje. Frekwencja żegiestowska wynosząca dziś dziennie półtora tysiąca gości bawiących tu równocześnie, świadczy najwymowniej o tem, że ci, którzy budują przy obecnych cenach materjału i robocizny tanio, czynią dobrze, bo skoro kryzys minie, włożony kapitał będzie się dobrze rentował. Z obecnie budujących się will należy wymienić olbrzymi dom wypoczynkowy Małopolskiego Tow. Naftowego „Wiktor" obliczony na 150 osób, wspaniałą willę hr. Dzieduszyckiej na Łopacie Polskiej, sanatorjum wodolecznicze d-ra Ludwika Kotulskiego, willa b. prez. m. Lwowa inż. Brzozowskiego i t. d.

Rozwój Żegiestowa jest niewątpliwą zasługą obecnego właściciela zakładu p. prez. Jędrzeja Krukierka, który pierwszy, nie szczędząc kosztów, nadał zdrojowisku wygląd europejski.

Żegiestów jest przysłowiowo tani chociaż ma walory — jeżeli nie przewyższające, to równe walorom Krynicy, albowiem oprócz „Zubera", którego nie posiada, ma wody te same, a nawet silniejsze niż w Krynicy. To też dla ludzi w miastach jest Żegiestów miejscem idealnego wytchnienia i kuracji i szybkimi krokami zdąża do tego, ażeby w najbliższym czasie stać się uzdrowiskiem naprawdę wielkiem, które przyciągać będzie nietylko swoich, ale i zagranicę — latem i zimą. Zimą zaś dlatego, ponieważ ma cudowne tereny narciarskie.

Tego rozwoju Żegiestowowi szczerze życzyć należy.

WŁ. KAWECKI

30-lecie schroniska

na Babiej Górze.

W niedługim czasie będziemy obchodzili szereg trzydziestoletnich jubileuszów: Pogotowia Tatrzańskiego P. T. T., Oddziału P. T. T. „Beskid" w Cieszynie, oraz schroniska Beskidenvereinu na Babiej Górze.

Ostatnio powstało w r. 1904 po uzyskaniu przez Beskidenverein w r. 1903 od hr. Arva Varalia pozwolenia na budowę schroniska pod szczytem Babiej Góry, na gruntach należących do wymienionych. Ruchliwy zarząd związku pod przewodnictwem ówczesnego prezesa, Wilhelma Schlesingera, zakrzątnął się odrazu w celu uzyskania odpowiednich funduszów. Dzięki temu zdołano w szybkim czasie zebrać odpowiednie środki, pozwalające na rozpoczęcie budowy schroniska na tym najwyższym szczycie Beskidów Zachodnich, gdzie zresztą już od dłuższego czasu, staraniem Beskidenvereinu została wyłożona księga pamiątkowa dla turystów, zwiedzających Babią Górę.

W r. 1904 towarzystwo posiadało już odpowiednie fundusze, i w marcu tego roku uzyskało od władz państwowych pozwolenie na budowę, od właścicieli gruntu zaś prawo korzystania z niego na wieczne czasy. Zwózka materjałów budowlanych trwała do lipca, od 1 sierpnia zaś rozpoczęto budowlę. Prowadzono ją w tak szybkiem tempie, że 30 października było ona już gotowa i w dniu tym wprowadził się do schroniska pierwszy dozorca.

Od tego czasu zaczyna się służba schroniska dla turystyki, od tego też dnia turyści coraz liczniej i chętniej odbywają wycieczki na Babią Górę. Szczyt zyskuje popularność, staje się stałą pozycją w programach wycieczek w Beskidzie Zachodnim.

W październiku r. b. Beskidenverein Bielsko zamierza uczcić 30-lecie schroniska odpowiedniemi uroczystościami, które niewątpliwie zgromadzą cały świat turystyczny Polski.



Z KONGRESU TURYSTYCZNEGO W BERLINIE.

W Berlinie rozpoczęły się obrady komitetu wykonawczego międzynarodowego związku propagandy turystycznej, w których uczestniczą (od lewej) sekr. gen. van Deventer (Haga), pani Balmsek (Haga), dyr. Pugliesi (Rzym), dyr. Weber (Berlin), stoją od lewej: Lampe (Norwegia) i dr. Petross (Praga).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„WIADOMOSCI TURYSTYCZNE" Najnowszy numer jedynego polskiego dwutygodnika fachowego przynosi, jak zwykle, szereg interesujących informacji i artykułów, m. in. ż. H. Mianowskiego, dyrektora Izby Przem. Handl. w Krakowie o wpływie państwa na gospodarkę uzdrowisk prywatnych, barwny feljeton p. t. „Kwadrans w propagandzie warszawskiej", poświęcony sprawom związanym z Festivalem Warszawskim, doskonały artykuł opisujący Duklę i puszczę św. Jana oraz szereg informacyj, m. in. pełny tekst rozporządzenia o korzystaniu z 1000 i 2500 km. biletów kolejowych turystycznych. W art. wstępnym poruszony jest cały szereg aktualnych zagadnień turystycznych i dokonana jest próba bilansu sezonu turystycznego.

Całość, ozdobiona ilustracjami, jak zwykle stanowi cenny materjał nietylko dla turystów, ale dla każdego interesującego się sprawami krajoznawstwa, podróżnictwa, etc.

„MAŁY PODRĘCZNIK OBOZOWANIA", inż. Zbigniewa Trylskiego. Warszawa, 1934 r. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena zł. 1.50.

Sztuka obozowania nie jest sama sportem, lecz dodatkiem do wszystkich sportów przestrzennych i stąd zainteresowanie nią jest tak powszechne. Czy to bowiem będą niedzielni wycieczkowicze, czy kajakowcy płynący z wody na wodę, czy rowerzyści, motocykliści, turyści górscy czy nizinni, narciarze, harcerze czy inne organizacje — wszyscy oni w swem wędrownem życiu muszą korzystać z obozu.

Jak sobie urządzić obóz, by był wygodny a najmniej jednocześnie pochłaniał nasz czas, podaje książeczka długoletniego praktyka, mieszkańca licznych obozów wojskowych, wojennych i harcerskich — inż. Zbigniewa Trylskiego p. t. „MAŁY PODRĘCZNIK OBOZOWANIA", która świeżo ukazała się w drugiem, poprawionem i uzupełnionem wydaniu nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Jest to krótka i zwięźle ujęta praca, traktująca o przygotowaniach do wyruszenia do obozu i o życiu w nim. Dzieli się na następujące rozdziały: wyprawa osobista, pakowanie, namiot, rozbijanie namiotu, pożywienie, co się robi w obozie, zwijanie obozu.

Autor kładzie w swej pracy duży nacisk na pożywienie, dając z tej dziedziny szereg praktycznych rad i wskazówek. Pracę zdobi wiele pełnych humoru ilustracyj.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD B. STRZELCÓW BYTOMSKICH.

Dnia 15 bm. odbył się w Chorzowie w nowych koszarach 75 p. p. liczny zjazd b. Strzelców Bytomskich 167 p.p. (obecnie 75 p.p.) z udziałem delegatów Zw. Hallerczyków, Zw. Podoficerów Rez., Zw. Rezerw., oraz innych organizacyj półwojskowych wraz ze sztandarami. Po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem w kościele św. Jadwigi przez ks. Ryszkę, na olbrzymim dziedzińcu koszar 75 p. p. przed pomnikiem Poległych Strzelców Bytomskich odbyła się defilada b. Bytomiaków, którą odebrał b. dowódca pułku z okresu wojny bolszewickiej, gen. Longner z Warszawy, oraz korpus oficerski 75 p.p. Po defiladzie odbył się skromny obiad żołnierski, podczas którego przemawiali m. in. gen. Langner, oraz przedstawiciele b. Bytomiaków. W wyniku tego zjazdu utworzono koło b. oficerów i szeregowych 75 p.p. przy pułku, które pielęgnować będzie piękne tradycje pułkowe z okresu walk o wyzwolenie Ojczyzny.

MORDERCA Ś. P. BABIJA UMARŁ.

W nocy z wtorku na środę zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie terorysta O.U.N. morderca ś. p. dyr. Babija. Pomimo zabiegów lekarskich i troskliwej pielęgnacji, nie udało się go utrzymać przy życiu. Zbrodniarz zmarł spowodu komplikacji paraliżu. Mimo ciężkiego stanu, w jakim pozostawał przez trzy tygodnie, nie tracił on przytomności i złożył zeznania, które sam spisał na tabliczce.

SPRZEDAŁ LOS, NA KTÓRY PADŁA WYGRANA

W Drohobyczu zdarzył się niesłychany wypadek w związku z wygraną 300 tysięcy zł., jaka padła na los zakupiony w Drohobyczu. Dnia 13 bm. o godz. 18-ej przybył do zakładu fryzjerskiego w Drohobyczu przy ul. Sobieskiego 24-letni Jakób Silberman, garderobiany w Klubie Towarzyskim przy ul. Mickiewicza i silnie zdenerwowany rozpoczął kłótnię z synem Schapiry Dawidem, na tle wygranego przez Schapirę losu na kwotę 60.000 zł., w obecnem ciągnieniu Loterji Państwowej. Silberman przez dwie klasy grał na ten sam los wspólnie z Schapirą, a dopiero w 3 klasie, na prośbę Schapiry, sprzedał mu swoją część losu. Los Schapiry wygrał, co spowodowało wielkie zdenerwowanie u Silbermana. Silberman zażądał od Schapiry większej sumy, zaś ten był skłonny dać mu 200 zł. Silberman propozycję powyższą odrzucił i w jego obecności wyjął sprężynowy nóż, wbijając go sobie głęboko w klatkę piersiową, poczem upadł na ławkę nieprzytomny. Silberman po udzieleniu mu pierwszej pomocy, został w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala.

MŁYN RUNĄŁ DO WODY.

Onegdajszej nocy wydarzyła się w Bernatowiznie pod Częstochową groźna katastrofa budowlana. Mianowicie w 4-ro piętrowym murowanym młynie braci Kurlandów w chwili, gdy młyn był czynny nagle zawaliła się 4-piętrowa ściana i sunęła w nurty rzeki Warty wraz z maszynami i zapasami mąki. Na szczęście pracownicy zdążyli opuścić młyn. Prawdopodobnie przyczyną katastrofy było nadmierne obciążenie górnych pięter młyna i przybór wody w Warcie, wskutek czego nastąpiło podmycie ściany.



Lekkoatletki japońskie, biorące udział w zawodach w Londynie rozmawiają telefonicznie ze swemi koleżankami w Japonji o przebiegu zawodów. Rozmówka na odległość... 22.000 kilometrów.

DROBNE OGŁOSZENIA



Za takie oto piękne warzywa wyprodukowane w małym ogródku działkowym otrzymał nagrodę pewien robotnik w Niemczech. Fragment z wyścigów samochodowych w Alpach.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4, Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI